Nr. 20 (3217) Warszawa, PIĄTEK 20 Stycznia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2. Lista P. P. S. ma we wszystkich okręgach wyborczych Nr. 2.

AUTONOMJA DLA MNIEJSZOŚCI

Było do przewidzenia, że żądanie autonomji dla mniejszości, zamieszkujących zwarty obszar, wysunięte przez manifest wyborczy PPS., wywoła niezadowolenie, a nawet oburzenie u naszych przeciwników· niezadowolenie u zwolenników Rządu, stosującego swoistą metodę pozyskania mniejszości przez organizowanie bloków polskich... przeciw nim; oburzenie u endeków, dla których autonomja to „rozsadzanie" państwa, zguba państwa.

Endecy są w niemałym kłopocie, gdy chcą uzasadnić ten zarzut, nie mają bowiem ani argumentów, ani przykładów, na które mogliby się powołać. Zazwyczaj wyciągają z grobu nieboszczkę Austrję, jako odstraszający przykład śmierci od autonomji. Jest to, oczywiście, niemądry figiel, bo Austrja rozleciała się w wyniku przegranej wojny, która rozsadziła też takie kolosy, jak Rosja i Niemcy, mimo, że w obu tych krajach istniał system skrajnie centralistyczny i o żadnej autonomji dla narodów ciemiężonych słuchać nie chciano. Ironja dziejów chciała, że akurat endecy domagali się autonomji dla byłego Królestwa w zaborze rosyjskim, a przecież endecy nawet dzisiaj nie zaprzeczą, że byli najlojalniejszymi „poddanymi" cara, że im się nie śniło o oderwaniu się od Rosji. Czemuż obecnie tego rodzaju oskarżenie rzucają pod adresem naszych mniejszości narodowych?

Rzućmy więc do lamusa te nieszczere endeckie „strachy na lachy", jakoby ustępstwa Polski na rzecz mniejszości spotęgowały tylko nienawiść ich do Polski i powiększały dążności separatystyczne· jeszcze nikt chyba nie słyszał, aby za lepsze traktowanie odpłacano gorszą monetą, niż za złe. Spójrzmy natomiast na sprawę autonomji z punktu widzenia polskiej racji stanu doby dzisiejszej.

Aż dziw bierze, że w rozważaniach obecnych na temat naprawy ustroju pomija się prawie milczeniem sprawę mniejszości. Ale nie trzeba być pesymistą, by stwierdzić, że parlament nasz nie będzie pracował sprawnie, dopóki nie rozstrzygnie się radykalnie zagadnienia mniejszości. Będziemy mieli burdy i awantury o posmaku mniej lub więcej przeciwpolskim, demonstracje na cześć Rosji sowieckiej i t d. **Sprawność i owocność prac Sejmu Rzeczypospolitej zależy między innemi, od istnienia sejmów we Lwowie i Wilnie.**

Autonomja Ziem Wschodnich jest niezbędnym — i jedynym — atutem w walce kultur polskiej i rosyjskiej o narody je zamieszkujące. Jest absurdem żądać od chłopa ukraińskiego i białoruskiego przywiązania do Polski, gdy po drugiej stronie granicy bracia ich żyją w warunkach o wiele lepszych, przynajmniej pod względem społecznym i kulturalnym. Śmiesznem jest głosić hasło niepodległej Ukrainy, a odmawiać Ukraińcom polskim pełni praw narodowych: gdyby dziś powstała Ukraina niepodległa, to podjęłaby natychmiast walkę o przyłączenie do niej obszarów ukraińskich w Polsce. W razie upadku bolszewizmu autonomja staje się **niedościgłą bronią** w ręku Polski przeciwko Moskwie i punktem przyciągającym dla Białorusinów i Ukraińców, zagrożonych przez zaborczość rosyjską. W razie zwycięstwa idei federacyjnej autonomja byłaby jedyną formą, umożliwiającą współżycie pokojowe samodzielnej Ukrainy i Białorusi z Polską przy maksymalnym oszczędzaniu **obecnych** granic.

Autonomja mniejszości w Polsce kładzie kres intrygom przeciwpolskim Niemiec, Rosji i in. na terenie międzynarodowym.

Autonomja niepolskich narodów w Polsce daje nam prawo moralne do żądania autonomji dla Polaków w Niemczech i Czechosłowacji.

Nie wolno się łudzić, jakoby jakiekolwiek traktaty międzynarodowe, nie wyłączając Protokułu Genewskiego, zapewniły Europie rozwój pokojowy, o ile stosunki narodowe pozostaną bez zmian w dzisiejszej postaci. Kto nie słyszy huku bomb, przy pomocy których Macedończycy dają znać światu o swej tragedji narodowej? Kogóż nie przejmie grozą i współczuciem serdecznem bohaterskie zmaganie się Gruzji z jej oprawcą bolszewickim? Kto nie widzi nieustających przesileń państwowych w Jugosławji na tle walk narodowych? Czyż przykład Irlandji, wyzwalającej się od ucisku **zwycięskiej w wojnie Anglji,** nie posiada wprost druzgocącej wymowy? A ruch narodowy w Chinach i kolonjach całego globu ziemskiego?

Niema dwóch zdań, że polityka obecnego Rządu względem mniejszości odbiega od metod hakatyzmu endeckiego i dlatego jest dla Polski korzystniejsza. Ale kto sądzi, że przez ulepszanie administracji, tolerancję językową i t. p. reformy rozwiąże zagadnienie narodowe mniejszości, srodze się zawiedzie. A już gdy strupieszała myśl konserwatywna śni o ekspansji Polski mocarstwowej przy zachowaniu przywilejów klasowych ziemiańskich, to trzeba powiedzieć, że pracuje na rzecz ekspansji komunizmu w Polsce skuteczniej od władz moskiewskich.

J. M. B.

PRZEŚLADOWANIE SOCJALISTÓW PRZEZ RZĄD WALDEMARASA

KOWNO, 19 stycznia. (A. W.). Władze litewskie zarządziły likwidację oddziałów organizacji socjal - demokratycznych w dalszych 9-ciu miejscowościach. Jednocześnie organy policji politycznej w Poniewieżu opieczętowały lokal S.-D. po uprzednim zabraniu z niego wszelkich dokumentów, tyczących się działalności stronnictwa. Wraz z organizacją S.-D. zlikwidowano miejscowe związki zawodowe, pozostające pod wpływami tego stronnictwa.

PODRÓŻ WALDEMARASA DO BERLINA

Berlin, 19 stycznia. (A. W.). Potwierdzają się wiadomości, że Waldemaras przyjeżdża do Berlina 24 b. m. w towarzystwie ministra rolnictwa Aleksa i ministra skarbu Tubelisa. Stresemann ma wydać na cześć gości litewskich śniadanie. Jak twierdzi prasa niemiecka. rozmowy dotyczyć będą głównie traktatu handlowego.

AGITACJA OPOZYCJI W ROSJI NIE USTAJE

Moskwa 19 stycznia (AW). Agitacja opozycyjna kontynuowana jest w dalszym ciągu mimo wysłania z Moskwy najwybitniejszych „tuzów" opozycyjnych. Zwłaszcza Moskwa zasypywana jest ulotkami, podburzającemi przeciwko obecnie rządzącej większości, a specjalnie Stalinowi.

Rozrzucano m. in. ulotkę, zawierającą rzekomo treść rozmowy Trockiego z Radkiem. W rozmowie tej Trocki zarzuca obecnemu kierownictwu Politbiura, iż są to ludzie nic z prawdziwym komunizmem nie mający wspólnego. Nic nie zostało, ubolewa dalej Trocki, z tego nastroju, który doprowadził do przewrotu październikowego. Masy proletarjackie muszą jednak dojść do głosu, bez względu na to, jak wiele sprytu okaże klika rządząca. Im bardziej uporczywe będzie jej trwanie przy władzy, tem groźniejsza może być katastrofa, która klikę tę zniesie.

SPRAWA BUDŻETU NIEM. MIN. SPRAW ZAGR.

ZASTRZERZENIA SOCJALISTÓW

Berlin 19 stycznia (PAT). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Reichstagu, toczyła się dzisiaj dyskusja nad budżetem Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy. Przedstawiciel frakcji socjalistycznej pos. Breitscheid wystąpił ostro przeciwko całemu szeregowi niejasności, zawartych w etacie tego ministerjum. Pos. Breitscheid oświadczył, iż niejasności te można uważać niemal za zaciemnienie bilansu. Dane, przedstawione przez pos. Breitscheida miały być tak poważne, iż komisja spraw zagranicznych zdecydowała się na utworzenie podkomisji, która ma bliżej rozpatrzeć cały etat Min. Spraw Zagr. Pozatem socjaliści żądali wogóle uregulowania spraw t. zw. attaches dla kwestyj społecznych przy poselstwach niemieckich zagranicą oraz przyznania stowarzyszeniu przyjaciół Ligi Narodów subwencji w wysokości 60 tys. mk. rocznie. W czasie dyskusji pos. Rheinbaben żądał, aby Min. Spraw Zagran. wywierało większy wpływ na kwestję odszkodowań oraz żądał uregulowania kwestyj tytułów i orderów.

TRAKTAT ROZJEMCZY STANÓW ZJEDN. Z FRANCJĄ

WASZYNGTON, 19 stycznia. (PAT). Korespondent Havasa wyraża przekonanie, iż wręczenie odpowiedzi amerykańskiej na ostatnie uwagi rządu francuskiego w sprawie traktatu rozjemczego nastąpi niebawem, zważywszy, że oba rządy dążą do zakończenia rokowań w tej sprawie przed wyjazdem Kelloga do Kanady, wyznaczonym na 5 lutego. Osiągnięcie porozumienia wydaje się niewątpliwem, gdyż pozostają do załatwienia jedynie drobniejsze kwestje. Ostatnio toczą się niemal codziennie narady pomiędzy ambasadorem Claudelem i urzędowemi osobistościami departamentu stanu.

KONFERENCJA MINISTRÓW PAŃSTW RZESZY NIEMIECKIEJ

Berlin, 19 stycznia. (PAT.). Obrady konferencji krajów związkowych z rządem Rzeszy zakończyły się wczoraj przyjęciem 3-ch rezolucji.

JAPONJA A ROSJA

Moskwa, 19 stycznia. (PAT). Wbrew zapowiedziom wicehrabia Goto przedłużył swój pobyt w Moskwie na czas nieokreślony, co wskazywać może na dążenie zarówno ze strony Japonji, jak i Rosji sowieckiej do skonkretyzowania pewnych nieoficjalnych rozmów, prowadzonych przez p. Goto.

C. K. W.

Posiedzenie plenarne C. K. W. P. P. S. odbędzie się we wtorek 24 stycznia, o g. 11 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

DEKLARACJA BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

Wczoraj ukazała się deklaracja **Bloku Wyborczego Współpracy z Rządem.** Podpisali ją — między innymi — pp. ks. E. **Sapieha,** Krzysztof **Radziwiłł,** Wojciech **Rostworowski** i t. d. imieniem kół obszarniczych, szereg finansistów, przemysłowców i bankierów, jak pp. **Gliwic, Zagleniczny, Laurysiewicz.** Są dalej nazwiska p. sen. **Bojki** (Zj. Ludowe), dr. **Fichny** („lewica" N. P. R.); nie zauważyliśmy ani p. Marjana **Kościałkowskiego** — wodza Partji Pracy, ani p. **Stpiczyńskiego** z „Głosu Prawdy" W Komitecie mają widocznie znaczną przewagę żywioły prawicowe, nieraz wręcz reakcyjne — kapitalistyczne i ziemiańskie.

Deklaracja ma ton wybitnie „antysejmowy"; dołącza również ton „antypartyjny". Zarzuty w stosunku do okresu „przedmajowego" formułuje w sposób zadziwiająco płytki, zamykając je w kwestji „zmiany ludzi".

Programu przebudowy Państwa nie zawiera. Ogranicza się do paru ogólników bardzo mało mówiących:

„Musimy dążyć do tego, by przyszły Sejm i Senat wzmocniły władzę Prezydenta, dokonały mądrego w zasadach i praktyce rozdziału uprawnień władzy wykonawczej i ustawodawczej... Dawna Polska runęła w przepaść upadku z braku silnej władzy. Jeżeli Polska ma żyć, rozwijać się i spełniać swoją misję cywilizacyjną, — musi mieć silny i sprawny Rząd"...

Postulat zasadniczy można ująć jako chęć, by w nowym Sejmie znaleźli się ludzie, pragnący przyjść dzisiejszemu Rządowi z pomocą, posłuszni jego wskazaniom.

Pozatym deklaracja potępia bardzo surowo t. zw. złe obyczaje sejmowe, a więc interwencje poselskie w ministerjach i innych urzędach; o stokroć częstszych dzisiaj „interwencjach" sanacyjnych deklaracja, naturalnie, nie wspomina.

Oto wszystko... Przyznajemy, że spodziewaliśmy się czegoś więcej, czegoś bardziej oryginalnego i treściwego.

By omówić deklarację szczegółowiej, trzeba poczekać na komentarze prasy „miarodajnej". Może dowiemy się z **„Epoki",** dlaczego potępienie ryczałtowe „partyjnictwa" oszczędziło typową w sensie „interwencji" partyjkę — „lewicę" N. P. R., oszczędziło monarchistyczną Organizację Zachowawczej Pracy Państwowej, ale poza nawias usunęło biednych „partyjników" z Partji Pracy.

POWRÓT DELEGATA POLSKIEGO Z KOWNA

Wczoraj rano powrócił do stolicy p. A. **Tarnowski,** który zawiózł do Kowna notę rządu polskiego.

P. **Tarnowski** przywiózł odpowiedź Rządu **Waldemarasa** i wczoraj rano doręczył ją Ministrowi Spr. Zagr. **Zaleskiemu.**

Dzisiaj prawdopodobnie ogłoszony zostanie albo tekst obu not albo też enuncjacja rządowa w związku z wymianą not.

NOWY MINISTER REICHSWEHRY

BERLIN, 19 stycznia. (PAT). Prezydent Hindenburg na wniosek kanclerza zwolnił ministra Reichswehry gen. Gesslera na jego własną prośbę z urzędu min. Reichswehry i mianował gen. Groenera ministrem Reichswehry.

JAK PRZYJĘTO NOMINACJĘ

Berlin, 19 stycznia. (PAT). Prasa demokratyczna, a nawet socjalistyczna przyjmuje nominację gen. Groenera na ministra Reichswehry życzliwie, wyrażając zaufanie do jego poczucia obowiązku obywatelskiego i do jego lojalności wobec republiki.

EXSPOSE MIN. SKARBU RZESZY

Berlin, 19 stycznia. (PAT.). Minister skarbu Rzeszy dr. Koehler rozpoczął swe expose finansowe w Reichstagu od stwierdzenia, że sytuacja finansowa i gospodarcza Niemiec od roku budzi poważne obawy i troski. Rok wielkiej konjunktury leży obecnie poza nami— oświadczył minister. Przyniósł on dwa pomyślne objawy dla finansów Rzeszy; Środki, przeznaczone na zasiłki bezrobotnym, nie zostały wyczerpane. Z 450 miljonów mk., przewidzianych na ten cel, zużyto tylko 270 miljonów. Drugim wynikiem rozwoju gospodarczego w roku ubiegłym była nadwyżka dochodów, pochodzących z podatków. Wszystkie te nadwyżki prawdopodobnie zostaną pochłonięte przez budżet dodatkowy, który pochłonie około 500 miljonów marek. Tem niemniej rok ubiegły zakończy się zapewne oszczędnością ogólnej wysokości około 150 miljonów marek. Budżet na rok 1928 przedstawił minister jako budżet pod znakiem oszczędności. W zakończeniu swego expose minister Koehler poruszył sprawę memorjału Parkora Gilberta i zadeklarował swą solidarność z wysuniętą przez p. Parkera Gilberta zasadą, iż kwota reparacyjna Niemiec, musi być ustalona ostatecznie. Określenie ostatecznej sumy reparacji niemieckiej nie byłoby żadną zmianą planu Davesa, a tylko uzupełnieniem jego.

GEN. SANDINO ZABITY W CZASIE WALK W NICARAGUI?

NOWY - YORK, 19 stycznia. (A. W.). Donoszą z Managua, iż przywódca powstańców nikaraguańskich, gen. Sandino, poniósł śmierć przy ostrzeliwaniu jego obozu przez lotników amerykańskich. Znaczna część armji zabitego generała Sandino wycofała się w popłochu zagranicę Hondurasu.

KOMITET OPINJODAWCZY DLA SPRAW PRACY NA G. ŚLĄSKU

Katowice, 19 stycznia. (A. W.). W dniu dzisiejszym zakończyła się sesja komitetu opinjodawczego dla spraw pracy. Komisja mieszana dla Górnego Śląska nie przedstawiła żadnej skargi, wobec czego komitet merytorycznie i oficjalnie nie zajmował się skargą niemieckich związków zawodowych.

W dniu 4 marca rozstrzygają się losy demokracji w Polsce.

CAŁA POLSKA PRACY, MYŚLI I WALKI GŁOSUJE TYLKO NA LISTĘ NR. 2, NA LISTĘ POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

ZBLIZKA I ZDALEKA

SPOWIEDŹ ANTIFASZYSTY.

I.

Otrzymałem długi, długi list, który drogą okólną szedł długo, długo aż dotarł do nas. Poczcie należy się dank niemały, że adresata odszukała. Musiała zadać sobie wiele trudu. Nie wiem dlaczego list był adresowany do Płocka. Pisał go towarzysz włoski, którego losy zagnały aż do Nowego Orleanu w Stanach Zjednoczonych. Niemało zadał sobie trudu, aby list ten napisać. Dziękuję mu z tego miejsca nietylko w imieniu własnem. List ten powinien znaleźć czytelników nie w naszych tylko szeregach. Przemilczy go prasa faszystowska, pół-faszystowska, ćwierć-faszystowska.

Autor jest człowiekiem wielce uczonym. Wiele książek napisał. Oddawna już przestał być młodym. Był czynny w życiu politycznem Włoch w ciągu lat kilkunastu. Przekonań politycznych był sumiennych, zawsze jednak lewicowych.

Drogi towarzyszu.

„Oddawna nie pisujemy do siebie. Nie wiem, czy poznasz charakter pisma na kopercie. Kiedyś byliśmy bliskimi przyjaciółmi. Byliśmy młodzi, w jednym wieku, kiedyśmy poznali się w domu pewnego wielkiego socjalisty niemieckiego w Berlinie. Włoch i Polak, odrazu poczuliśmy dziwną jakąś sympatję do siebie. Jedyni w całem towarzystwie, pijącem piwo, mówiliśmy po francusku. Ty, bardziej szczery. powiedziałeś do mnie: „możemy zacząć źle mówić o Niemcach“! I zaczęliśmy się na głos śmiać, co zwróciło uwagę arcykapłana. Doszedł do nas i zapytał, czy mówimy o dziewczynach? Przyczem zaśmiał się grubym głosem piwosza. Ciebie humor nie opuszczał tego wieczora, więc odciąłeś się: „tak, mówimy o jednej dziewczynie. Wy ją znacie. Nazywa się Germanja!“ Zaczęliśmy się śmiać wszyscy trzej, zaś towarzysz niemiecki, widocznie z grzeczności, zauważył, porykując ze śmiechu: moglibyście mówić o ładniejszej...

Miljony lat minęły od owego wieczoru. Na biurku mojem stała długie lata fotografja twoja. Dawno pewnie nie wyglądasz tak, jak na tym obrazku. Dziś niema już biurka ani fotografji. Zmienne fale losu wywróciły dom mój i biurko i szafy z książkami. Musiałem szukać przystani. Musiałem myśleć o nowym domu, o baraku dla bezdomnego... Musiałem szukać pracy. Wydaję tu włoski tygodnik dla uchodźców, liczę na to, że się rozwinie, że będę mógł rodzinę sprowadzić. Czasu mam wiele. Piszę i rozmyślam.

Cośmy przeżyli w ciągu lat kilkunastu! Nasamprzód wojnę, którą zwalczałem wraz ze wszystkimi towarzyszami włoskimi. Pewnego dnia wybito mi szyby w domu, rzucano we mnie kamieniami, wołając: „niech żyje d'Annunzio!“. Grożono mi dymisją, więzieniem, oskarżeniem o zdradę stanu... Potem przyszły czasy pokoju, rozczarowania paryskie, bezrobocie, odgłosy bolszewizmu rosyjskiego, wypędzanie fabrykantów z ich fabryk, dziedziców z ich latyfundjów, słowem obłęd Serratiego i jego kilku przyjaciół, potem przyszła wielka karjera Mussoliniego, kontr-rewolucja klas posiadających, przyszedł tak zwany faszyzm, przyszła śmierć Matteotiego, secesja lewicy z parlamentu... Zaczęły się rządy teroru. Znalazłem się, nie wiedziałem sam jak, na Sardynji. Nieludzko zamęczony, uciekając przed śmiercią — znalazłem przytułek na Korsyce. Tułałem się po Francji, szukając chleba. Od sześciu miesięcy jestem w Stanach Zjednoczonych. Przyślę ci za kilka miesięcy książkę, poświęconą opisowi moich podróży. Dziś nie po to piszę, aby litość w czytelniku wywołać. Chcę wam oddać usługę. Poczuwam się do tego obowiązku.

Pracuje w tem mieście niemało Polaków. Żyją dobrze z Włochami. Tu wszyscy żyć muszą ze sobą, aby obronić się przed zachłannością Anglosasów i Niemców. Przedmiotem powszechnej nienawiści są Murzyni, ale nacjonalizm amerykański, mówiący po angielsku, nie daruje żadnej narodowości europejskiej, źle zorganizowanej nie odgrywającej roli w czasie wyborów, strzegącej zazdrośnie języka swojego i narodowości. Stąd bliższe stosunki włosko - polskie. Stąd i moje znajomości polskie, częste rozmowy na temat Europy. Lepszym jestem dziś Polakiem, niż byłem dwa lata temu. Moi Polacy czytują gazety polskie, wychodzące w Ameryce, a jeden jest ich współpracownikiem. Nieraz opowiada mi o tem, co się w Polsce dzieje. Związek jego z krajem oddawna już zerwany. Nieraz kłócę się z nim, dowodząc, że nie rozumie tego, co się w jego ojczystym dzieje kraju. Poucza mnie, że w Polsce wielu jest faszystów, że pisma socjalistyczne toczą walkę, że zaś toczą, dowód to najlepszy, że tych faszystów musi być wielu, że Mussolini cieszy się wyjątkowem uznaniem w Polsce, że do Polski przybywają rozliczni przedstawiciele faszyzmu wojującego w charakterze misjonarzy. „Nie przeczę: przeraziłem się! Czyżby to było możliwe? Kto wiec, pomyślałem. Państwo młode, z tysiącami borykające się trudności. Nie znające ani języka, ani tradycji włoskich. Burżuazja uciekająca, jak może, przed widmem socjalizmu, ulega łatwo mirażom siły, reprezentowanym przez agentów Mussoliniego. Włochy są chore, wbrew temu, co myślą turyści, zwiedzający nasze strony od Bordighery do Rimini, od Rapallo do Florencji, od Wezuwjusza do Etny i Taorminy. Włochy są bardzo chore. Równowaga ich wewnętrzna jest wzruszona. Być może, że niewiele wam powiem nowego. Sumieniu swemu ulżę.

Posłuchajcie!

Henryk Bezmaski.

MAŁY FELJETON

CHORY BACHOR.

Czy domyślacie się, kto jest ten chory bachor?

Zapewne — tak. Tym chorym bachorem jest „Sanacja“.

Straszny mamy z nim kłopot. Ani dnia, ani nocy spokojnej. Kaprysi, marudzi. Sama nie wie, czego chce. Anemiczne to i nerwowe. Ma konwulsje, drgawki. Rzuca się to w prawo, to w lewo. Co z tego wyrośnie? Strach pomyśleć.

Tak ładnie zapowiadał się dzieciak... okazało się — niedojda.

I z imieniem też wyszło nie tak, jakbyśmy chcieli. Rodzina, a osobliwie dziadek uparł się przy Sanacji. Koniecznie Sanacja. Ani to ładne, ani katolickie, ani parlamentarne. A dziadek: Właśnie dlatego.

Wezwano raz lekarza.

Opukał, zbadał i powiada:

— Uważajcie, na nerwy, bo może przejść w histerję.

— Co, moje dziecko przejdzie do historji?

— O to niech pani będzie spokojna. Do historji Sanacja nie przejdzie. Niema obaw. Ale może wpaść w histerję.

Wezwano innego lekarza. Przyszedł zbadał, wypukał, wystukał i powiada:

— Źle. Sledziona.

— Panie doktorze, skąd do mojego dziecka śledziona?

— Proszę pani, matka była śledzona, ojciec był śledzony, dziadek przez całe życie był śledzony. Dziedziczne! Atawizm, proszę pani.

Wezwano trzeciego konsyljarza. Kazał pokazać sobie język.

— O, paskudny język!

— A co mała dostaje jeść? — pyta.

— Rozmaicie. Konserwy i endyczki kawałek. Makaron po faszystowsku. Kawałek ryby z Lewiatana. Pieczeń wolnomularską. Bojko na miękko. Witosiki w piaście. I wogóle: czem Chadek bogaty, tem Radek. Radzili mi, bym jej dała pepsyny, jak pan doktór uważa?

— Uchowaj Boże; nie strawi i ząbki może połamać. Trzeba będzie, proszę pani, zastosować djetę.

— Panie doktorze, nie da rady. Ona stale kpi z djet, wyśmiewa się z djet.

— To też mówię, że ma paskudny język. A apetyt mała ma?

— Jeszcze jaki! Ona by nas wszystkich żywcem zjadła.

Lekarz postawił djagnozę:

— Zaparcie!

— Zaparcie?

— Tak jest, ona zapiera się wszystkiego, co dawniej głosiła, całej swej przeszłości. Dużo świństwa ma w środku. Trzeba dać na przeczyszczenie.

Czwarty lekarz kazał dziecko rozebrać do naga. Obejrzał od góry do dołu i pyta się:

— To chłopak, czy dziewczyna?

Matka osłupiała.

— Jakto, panie doktorze... przecież to dziewczynka!

— Myli się pani. To nie jest ani chłopak, ani dziewczyna. To... bezpartyjnik. Proszę wezwać specjalistę.

Wezwano specjalistę, który odrazu orzekł, że to katar kiszek.

— Skąd znowu katar kiszek?

— Mogą być dwojakie przyczyny. Albo zjadła coś z Nieświeża, albo infekcja. Zaraziła się od katar...yniarza z Mysich... kiszek.

Tak przez długi czas wzywano różnych lekarzy. Każdy inną postawił djagnozę i każdy słuszną. Wreszcie zdecydowano się wezwać znakomitego profesora.

Profesor zbadał dziecko i powiedział:

— Bachorowi temu nic nie jest. Żadne lekarstwo mu nie pomoże. Jest to kapryśne, grymaśne i źle wychowane dziecko. Radzę zastosować starą metodę wychowania i zaaplikować mu kilka porcji rózeg.

Matka się waha.

Tedy my ją wyręczymy.

Czwartego marca damy mu w skórę.

A jedenastego — powtórzymy.

Ultimus.

NA FRONCIE WYBORCZYM

W niedzielę, dn. 22 stycznia 1928 r. o godz. 12 w południe w sali Teatru Kamińskiego przy ulicy Oboźnej odbędzie się

WIELKI WIEC

PRZEDWYBORCZY - AKADEMJA

dla Robotników Przemysłu Metalowego.

Przemawiać będą tow. tow.: Zofja Prauss, Rajmund Jaworowski, Andrzej Teller, Boczkowski i Gruszko. W części artystycznej wezmą udział artyści teatrów miejskich, chór i orkiestra.

Koło Metalowców P.P.S.

Towarzysze i Towarzyszki, Robotnicy i Robotnice, stawcie się jaknajliczniej!

W niedzielę, dnia 22 stycznia 1928 r. o godz. 12 w południe w sali Teatru Praskiego na Pradze przy ulicy Zygmuntowskiej odbędzie się

WIELKI WIEC

PRZEDWYBORCZY DO SEJMU

Przemawiać będą tow. tow.: Tadeusz Szpotański, Stanisława Woszczyńska, Wacław Preis, Stefan Pawlik.

Towarzysze i Towarzyszki, Robotnicy i Robotnice, stawcie się jaknajliczniej!

TERMINY WYBORCZE

W dn. 22 stycznia — ostateczny termin zgłaszania sprzeciwów przeciwko reklamacji o wykreśleniu ze spisu wyborców.

W dn. 24 stycznia — ostateczny termin zgłaszania państwowych list kandydatów.

W dn. 1 lutego — termin zgłaszania na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego oświadczeń kandydatów z list państwowych o zgodzie ich na kandydowanie z danej listy.

LISTA KANDYDATÓW DO SENATU P. P. S.

Dzisiaj zgłoszona zostanie na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego państwowa lista P. P. S. kandydatów do Senatu.

Na liście znajdujemy nazwiska tow. tow. Bolesława **Limanowskiego**, Stanisława **Posnera**, Doroty **Kłuszyńskiej**, Andrzeja **Struga** (Tadeusza **Gałeckiego**), Stefana **Kopcińskiego** i innych.

WŚROD GRUP I STRONNICTW

LISTA NR. 12

W dniu wczorajszym do Państwowej Komisji Wyborczej została zgłoszona lista Stronnictwa Radykalno - Chłopskiego. Lista otrzymała Nr. 12. Jest to lista grupy, która w swoim czasie zerwała z ks. Okoniem.

„POSAŻNA JEDYNACZKA“

Jeżeliby cudzoziemiec czerpał wiadomości o Polsce z **„Epoki“**, albo z **„Głosu Prawdy“**, — odebrałby wrażenie, że całe polskie życie polityczne obraca się dokoła „obozu“ konserwatywnego, kłótni p. **Steckiego** z p. **Strońskim**, deklaracji ks. Janusza **Radziwiłła** i t. p. Pisma naszej — pożal się Boże — „demokracji“ inteligencko - mieszczańskiej stają się stopniowo nieomal organami skrajnej reakcji ziemiańsko-magnackiej; psychologja ich — to psychologja ekonomów, którzy „łapią“ i komentują z zachwytem każde słowo, dosłyszane z za pańskiego salonu.

Nie będziemy chyba bardzo dalecy od prawdy, gdy powiemy, że odejście 20 osób od pozostałych 50 zwolenników „Stronnictwa“ Chrześcijańsko - Narodowego nie stanowi żadnego „przełomu“ w życiu politycznym kraju, nie stanowi żadnej „rewelacji“, ani żadnego tryumfu idei państwowości polskiej. Pozostaje natomiast uczucie głębokiego niesmaku. „Walka“ dwuch lowelasów o „posażną jedynaczkę“ magnacką nie oddziaływa wcale na wyobraźnię czytelników nawet pierwotnie — kryminalnych romansów z chwilą, gdy **„posag“** przerasta bez konkurencji wszelkie inne wartości.

Mamy poprostu do czynienia z nowym objawem **rozkładu ideowego** i — niestety — równoległe — **rozkładu moralnego** tego, co nazywało się kiedyś kierunkiem postępowym i radykalnym w społeczeństwie.

S. K.

LISTA BLOKU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Ułożona, ale dotychczas nie zgłoszona, lista Bloku Mniejszości Narodowych ma na pierwszych czterech miejscach następujące nazwiska: dr. **Dymitr Lewicki** (Undo), p. I. **Grünbaum** (sjonista), p. **Jeremicz** (Białorusin) i p. **Nauman** (Zjedn. Niem.).

Jak wiadomo Litwini do Bloku nie przystąpili.

NA PROWINCJI

KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S. W KIELCACH

W niedzielę 15 odbyła się Konferencja Partyjna Okręgu Kieleckiego.

W Konferencji wzięli udział delegaci Komitetów Powiatowych: **Kieleckiego, Jędrzejowskiego, Włoszczowskiego**, pozatem delegaci z **Suchedniowa**, delegaci Zw. Zaw. Rob. Rolnych i Z. Z. K.

Po dokładnem omówieniu akcji wyborczej, ustalono następujące kandydatury do Sejmu:

1) tow. S. **Karpiński**, 2) tow. **Krogulec** — członek Wydziału Wykonawczego Z. Z. K., 3) tow. J. **Partyka** — z Kielc, 4) tow. E. **Tworzewski**—z Suchedniowa i t. d.

Na pełnomocnika listy wybrano tow. P. **Wiślickiego.**

Pozatem wybrano Okręgowy Komitet P. P. S. w nast. składzie: tow. tow.: **Szmajdel, Partyka, Rutkiewicz, Karpiński, Wiślicki, Wojciechowski, Sobierajski, Dudziński, Atanowski, Tworzewski.**

ROZPOCZĘCIE AKCJI WYBORCZEJ P. P. S. W ŁODZI

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi organizacyjne posiedzenie nowoobranego O. K. R. P. P. S. W tajnem głosowaniu dokonano wyborów prezydjum. Przewodniczącym wybrano ponownie tow. wiceprez. **Wielińskiego**, zastępcami tow. A. **Purtala** i tow. wiceprez. **Rapalskiego**, sekretarzem tow. **Ajnenkla**, skarbnikiem tow. J. **Wojdana**, członkami tow. tow. prez. Rady **Holcgrebera**, radnego Kowalskiego, Wojdana St., Kasteniaka, Andrzejaka; przew. wydz. Rob. Kl. Grodzicką.

Sprawę akcji wyborczej do Sejmu i Senatu referowali tow. tow. **Wieliński i Rapalski.** Postanowiono akcję wyborczą przekazać Egzekutywie OKR.

Wybrano 3 komisje: propagandową, organizacyjną i redakcyjną.

W ten sposób PPS. w Łodzi rozpoczęła akcję wyborczą.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

LOT OKRĘŻNY DOOKOŁA MAŁEJ ENTENTY I POLSKI.

Aeroklub czeskosłowacki opracował już program tegorocznego lotu okrężnego państw Małej Ententy i Polski. Lot ten odbędzie się w czerwcu r. b.

KOLONIZACJA ŻYDOWSKA W ROSJI.

Według ostatnich danych, rozpoczęta w r. 1926 kolonizacja żydowska na wybrzeżu czarnomorskim wyraziła się dotychczas w osiedleniu 12 tys. osób na przestrzeni 120 tys. ha.

REKORD DŁUGOŚCI LOTU.

Amerykańscy lotnicy Smith i Pond, którzy podjęli próbę pobicia rekordu długości lotu na trzymotorowym jednopłatowcu typu Foker i, wystartowawszy we wtorek o godz. 4-ej min. 9 popołudniu, krążą ponad północną Kalifornią, przesłali radjodepeszę, donoszącą, że lot odbywa się pomyślnie.

Z PAMIĘTNIKA KATA

Gdy skończył się w Niemczech okres inflacji, popełnił we Wrocławiu samobójstwo pruski kat nazwiskiem *Schwietz*. Jak wielu innych stracił on wskutek dewaluacji pieniądza wszystkie swoje oszczędności, a państwo, z którego polecenia on w ciągu długich lat więcej jak sto osób stracił, nie płaciło mu więcej ani feniga. Z nędzy umarła *Schwietzowi* żona. Kat nie mógł przeżyć utraty żony i *sam na sobie wykonał wyrok śmierci.*

Po śmierci *Schwietza* znaleziono porobione przez niego notatki, w których opisał szczegóły wykonanych przezeń wyroków. *Notatki te stanowią wstrząsający materjał przeciwko karze śmierci.*

Schwietz wykonał przeszło sto wyroków śmierci. Był to prosty człowiek, z zawodu rzeźnik, i mało robił sobie skrupułów ze swojego procederu. Opowiadano o nim, że był bardzo czuły dla zwierząt i nie potrafiłby skrzywdzić żadnego żywego stworzenia. Ale w stosunku do skazańców był nieubłagany, obowiązkowy i pełen przeświadczenia, że postępowanie jego jest słuszne.

Jako najtrudniejsze w swem życiu zadanie opisuje *Schwietz* w pamiętniku swoim scenę *poczwórnego ścięcia, wykonanego w Królewcu w 1904 roku.* Delikwentami byli czterej żołnierze, którzy, wracając nocą z zabawy, napadli, obrabowali i dotkliwie pobili chłopa. Wszyscy czterej dostali się do więzienia. Podczas nieudałej próby ucieczki zabili urzędnika więziennego. Sąd skazał wszystkich czterech na karę śmierci. Podanie o ułaskawienie cesarz odrzucił.

Schwietz, jak to zwykle czynił, w noc przed straceniem odwiedził swoich „klijentów“. O ile delikwenci do tego czasu zachowywali się spokojnie, a nawet brawurowali, to z chwilą ujrzenia kata wpadli w jakiś obłędny szał. To ryczeli i hałasowali jak opętani, to znowu wpadali w tępe milczenie po to tylko, żeby po chwili znowu napełnić cele dzikim wrzaskiem.

Nad ranem na dziedzińcu więziennym ustawiono kompanję wojska. *Nie tyle dla zapewnienia bezpieczeństwa aktowi egzekucji, ile po to, aby żołnierze naocznie przekonali się, jakie skutki pociąga za sobą przekroczenie obowiązujących przepisów.* Był zimny listopadowy poranek i ustawienie szafotu na śliskiej powierzchni napotykało — jak pisze *Schwietz* — na trudności.

Pierwszy skazaniec wyrwał się z rąk straży, rzucił się na ziemię, czepiając się wszystkiego nogami, rękami i zębami. Z wielkim trudem udało się pachołkom kata rzucić go na szafot i przymocować rzemieniami. Po chwili ryk jego — jak pisze *Schwietz* — „udławił się we własnej krwi“.

Prędko uprzątnięto miejsce kaźni. Starto ślady krwi i wyprowadzono drugiego delikwenta. Powtórzyła się z małemi odmianami scena, jak przy pierwszym. To samo było przy trzecim skazańcu.

Po trzeciej egzekucji wielu żołnierzom zrobiło się niedobrze. Również kilku z pośród urzędowych asystentów zasłabło. *Czwarty skazaniec był według Schwietza zupełnie obłąkany i egzekucji dokonano na umysłowo chorym.* W końcu opisu *Schwietz* dodaje od siebie, że mógłby egzekucje takie dowolnie kontynuować.

Przerażający jest opis *ścięcia kobiety*, która w decydującym momencie wyrwała się katowi, rzuciła się na ziemię i utworzyła z siebie kłębek, w którym głowa znalazła się pomiędzy brzuchem a udami. Tylko przy użyciu najbrutalniejszej siły udało się ją wyprostować i ułożyć na szafocie.

Prawdziwość opisanych przez *Schwietza* faktów nie nasuwa żadnych wątpliwości. Kat — autor wszędzie podaje dokładne daty i nazwiska. *Niema jednak w notatniku ani jednego wyrazu współczucia dla nieszczęśliwy ofiar.*

KRONIKA POLITYCZNA

POLITYKA WALDEMARASA W OŚWIETLENIU FRANCUSKIM.

W bardzo rozpowszechnionym dzienniku **„Le Populaire de Nantes"** profesor paryski, radykał A. Aulard w artykule wstępnym „Polska i Litwa" rozważa zachowanie Waldemarasa. Aulard nawiązuje do pamiętnej sceny w Genewie, w zamknięciu której W. na pytanie marszałka Piłsudskiego: „wojna czy pokój?"; odpowiedział: „pokój!" Aulard cytuje znany wiersz Wiktora Hugo: „kiedy usta mówią — tak, oczy mówią — być może". I opowiada, jak całe postępowanie W. od owej pamiętnej sceny świadczyć się zdaje, że W. nie myśli wcale o pokoju. Kręci. Wystawia rachunki i niemożliwe żądania. Aulard odwołuje się do Ligi Narodów, żądając kontroli nad W., żądając interwencji, któraby **zmusiła** Waldemarasa do wykonania przyrzeczeń. Aulard uważa, że Liga Narodów nie spełni obowiązku swego i sama się zgubi, jeżeli nie puści w ruch wszystkich środków jakie posiada aby — ustanowić pokój pomiędzy Litwą a Polską.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - SOWIECKIE.

Według zasięgniętych przez nas informacyj w niedługim czasie ze strony rządu sowieckiego spodziewać się należy dalszych kroków w sprawie rokowań polsko - sowieckich, przedewszystkiem zaś w sprawie rokowań o traktat handlowy.

Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku p. Roman Kwiatkowski przeniesiony został do Generalnego Komisarjatu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku w charakterze delegata Min. Spraw Wewnętrznych.

Do Warszawy przybyli w sprawach służbowych wojewoda kielecki p. Korsak i wojewoda lubelski p. Remiszewski.

PREZYDENT MIASTA U MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Prezydent miasta inż. Z. Słomiński oraz wice - prezydent dr. W. Bogucki przyjęci byli w czwartek, przez ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego i wice - ministra K. Jaroszyńskiego w sprawie nowej ustawy szpitalnej w związku z odmiennem stanowiskiem władz miejskich wobec tej ustawy, a w szczególności wobec projektu ograniczenia kompetencji władz komunalnych w tej dziedzinie.

WRZENIE WŚRÓD KOLEJARZY

Jeszcze w połowie grudnia z. r. na ostatniej konferencji Prezydjum Z. Z. K. z p. Ministrem **Romockim** w sprawie **regulacji płac kolejarskich,** Prezes Związku, tow. **Kuryłowicz** ostrzegał Ministra przed następstwami dalszej zwłoki z poprawą bytu kolejarzy.

Rząd przestrogę tę nie bardzo widać wziął sobie do serca. Więc teraz przychodzą skutki w najgorszej formie bo w formie odruchowych czysto już głodowych strajków.

W dn. 16 b. m. w warsztatach kolejowych w Pruszkowie **wybuchł nagle strajk nieetatowych** (dziennie płatnych) **warsztatowców,** doprowadzonych do **zupełnej rozpaczy** tem. że przy regulowaniu reszty ich należności za grudzień pootrzymywali— po różnych „potrąceniach" — wszystkiego **po kilkanaście i po kilka** (dosłownie!) **złotych na życie wraz z rodzinami do końca miesiąca.** (Dziennie płatni na każdego 1 otrzymują 75 procent swych poborów a resztę reguluje administracja w I połowie następnego miesiąca). Do wybuchu długo tłumionej rozpaczy przyczyniło się jeszcze specjalne pokrzywdzenie kolejarzy pruszkowskich, o czem napiszemy osobno.

Strajkujący oświadczyli naczelnikowi warsztatów, że **do porzucenia pracy zmusza ich głód.** O wybuchu strajku zawiadomili warsztatowcy telefonicznie **Centrale Z. Z. K.** Wówczas Prezes Warsz. Zarz. Okr. Z. Z. K. tow. **Wernikowski** zwrócił się **natychmiast** do Prezesa Dyrekcji, p. inż. **Bienieckiego,** przedstawiając mu prawdziwie tragiczne położenie kolejarzy Pruszkowa i całego wogóle węzła warszawskiego. Inż. **Bieniecki** oświadczył, że **niezwłocznie** skomunikuje się w tej sprawie z Ministrem celem wyszukania odpowiedniej pomocy dla pracowników. Po tej interwencji tow. **Wernikowski udał się zaraz do Pruszkowa,** celem porozumienia się z warsztatowcami, którzy, po wysłuchaniu relacji tow. **Wernikowskiego,** uchwalili powrócić do pracy, ale tylko... **na parę dni.**

We wtorek przedpoł., **na tem samem tle** wybuchł w warsztatach przy ul. Chmielnej w Warszawie strajk również nieetatowych warsztatowców. W chwili, gdy ze strony warsztatowców nadeszła do Centrali Z. Z. K. telefoniczna wiadomość o strajku **obradowało właśnie Prezydjum Związku kolejowego** nad sytuacją, wytworzoną przez strajk pruszkowski i rozszerzające się coraz bardziej wrzenie i w innych ośrodkach.

Po otrzymaniu telefonu z ulicy Chmielnej, wprost z posiedzenia Prezydjum wiceprezes Z. Z. K. tow. **Maksamin** pośpieszył do Min. Skarbu a następnie do Depart. Adm. Min. Komunikacji z tem, że jeżeli Rząd natychmiast nie zarządzi tylekroć zapowiadanej podwyżki płac, strajk — jak to Z. Z. K. jeszcze w grudniu ostrzegał — zacznie coraz dalej się rozszerzać.

Równocześnie tow. **Wernikowski** wraz z wiceprez. Centrali Z. Z. K., tow. **Mastkiem,** zasięgnąwszy wprzód w Dyrekcji Warszawskiej informacji, że na skutek akcji Z. Z. K. Dyrektor Depart. Adm. M. K. dr. **Gałecki porozumiewa się właśnie z Min. Skarbu** w sprawie kredytów na podwyżkę płac kolejarzy, udali się do warsztatów na Chmielnej. Przybywszy na miejsce, dowiedzieli się, że żółte związki enpeerowskie Z. Z. P. i chadecki P. Z. K., czując **żer demagogiczny dla siebie,** już się narzuciły na „opiekunów" i zorganizowały „delegację" do Ministra **Romockiego.** Ponieważ warsztatowcy należący do Z. Z. K., oświadczyli, że z taką „delegacją" nie pójdą, tedy do p. **Romockiego** poleciał jeden... pan **Nowakowski** (prezes Z. Z. P.), jeden ...pan **Budniak** (wiceprezes P. Z. K.) i jeden ... **agitator „naprawiaczy"...** Ta to „reprezentacja" warsztatowców „konferowała" z ministrem **Romockim** i we wczorajszej prasie ogłosiła komunikat: po pierwsze **zełgany,** bo głoszący, że Z. Z. K. rzekomo „nie zajął się" strajkiem, a powtóre: **głupi,** bo pocieszający jakąś pono obiecaną przez Ministra **„zaliczką".**

Tymczasem **poważna** akcja Z. Z. K. potoczyła się dalej. Związek klasowy, który **z głodu warsztatowców nie myśli urządzać żadnej demagogji przedwyborczej** a rzecz całą traktuje uczciwie, **żadnej** oczywiście **„zaliczki" nie poruszał,** bo to **najgorszy** sposób rozwiązania kwestji poprawy bytu. „Zaliczka" byłaby **tylko mizerną łataniną,** dającą okazję do **odwlekania palącej rzeczy.** Z. Z. K. zażądał tedy **energicznie i zasadniczo przyśpieszenia podwyżki** wzgl. regulacji **płac kolejarzy,** wskazując na strajki głodowe „warsztatowców", jako na dowód, że to, przed czem Z. Z. K. **przestrzegał Rząd** (i o czem „**Robotnik**" ciągle pisze!) już nadchodzi — w formie **głodowego buntu mas!**

Warsztatowcom na Chmielnej tow. **Mastek i Maksamin** całą sprawę należycie wyjaśnili.

Wczoraj otrzymało Prezydium Zw. telefoniczną wiadomość ze Lwowa, że wśród tamtejszych warsztatowców panuje silne wzburzenie i że zanosi się i tam na wybuch **żywiołowego strajku.**

Centrala Z. Z. K. akcję swoją **prowadzi w dalszym ciągu.**

Ostatnie informacje otrzymane ze sfer urzędowych przez Związek, opiewają tak:

Dn. 18 b. m. odbyła się w Prezydjum Rady Ministrów, z udziałem referentów wszystkich ministerjów, konferencja międzyministerjalna, na której ostatecznie uzgodniono projekt nowych przepisów uposażeniowych dla kolejarzy, mających wyjść jako dekret Prez. R. P. z mocą ustawy.

Projekt przewiduje dla etatowych 14 stopni (grup) uposażenia. Dla stopnia 1 (najniższego) przewidziana jest płaca zasadnicza 150 zł., dla stopnia najwyższego (14) 950 zł.

Dla każdego stopnia wprowadza się dodatki służbowe, wzrastające z każdą grupą w zwyż. W grupie (stopniu) 1 ma ten dodatek wynosić 10 zł., w grupie średniej ok. 50 zł.

Dodatek mieszkaniowy pozostawia się w wymiarze dotychczasowym. Pozostawia się również **dodatek ekonomiczny** ale tylko na dzieci do 4 włącznie; dodatek na żonę **znosi się.**

Dla **nieetatowych** pozostawia się **dotychczasowe** przepisy uposażeniowe (z wszystkiemi **obecnemi brakami,** o których już pisaliśmy!) tylko płacę ich **podnosi się ogólnie o 15 procent.**

Nadto ci nieetatowi, którzy pełnią służbę na stanowiskach systemizowanych (przewidzianych dla etatowych) mają być podciągnięci pod ustawę uposażeniową dla etatowych.

W łonie gabinetu istnieją jeszcze różnice zdań co do tego, czy nowa ustawa uposażeniowa ma być **odrazu wprowadzona w życie** z ważnością od 1 b. m., za czem oświadcza się Min. Kom., czy też — co proponuje Min. Skarbu — **dopiero od 1 kwietnia r. b.** z tem, że tymczasem w I kwartale ma być kolejarzom udzielony **zasiłek** (płatny w styczniu i marcu) w wysokości, odpowiadającej sumie **podwyżki** 3-miesięcznej.

Decydujący głos w tej kwestji ma Premier.

Po tylokrotnych zawodach nie można oczywiście brać odpowiedzialności za ścisłość powyższych oficjalnych informacji. Spodziewać się należy tylko, że **wobec powagi sytuacji, Rząd decyzję przyśpieszy.**

Do sprawy tej jutro powrócimy.

PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o Ch. N. — Chadecy o rządowcach, a rządowcy o endekach. — Z polityki zagranicznej.

Dyskusja na temat uchwały prezydjum zarządu Ch. N. nie skończyła się jeszcze, a ostatecznie stanowisko tej partji określi dopiero zarząd na swem posiedzeniu w dn. 21 b. m. Tymczasem wytworzyły się dwa obozy: jeden staje w obronie uchwały prezydjum, twierdzi, że wyraża ona politykę zasad zachowawczych, a nie celów doraźnych, drugi obóz traktuje uchwałę, jako fatalne posunięcie i ma nadzieję, że zarząd je uchyli.

Pierwszy obóz reprezentują oprócz p. Strońskiego z **„Warszawianki"** endecy i chadecy, słowem dawna Chjena. Drugi — zwolennicy współpracy z Rządem, oraz grupa w samej Ch. N., niezadowolona z uchwały prezydjum. P. Janusz Radziwiłł oświadczył w wywiadzie, że woli znaleźć się na jednej liście z przeciwnikami politycznymi, byle z ludźmi dobrej woli, chcącymi popierać marsz. Piłsudskiego, aniżeli łączyć się ze stronnictwami sejmowemi, które nie mogą doprowadzić do zgodnej współpracy. Pogląd ten zwalcza p. Stroński, zarzucając Radziwiłłowi, że chce współpracować z Rządem za wszelką cenę, nawet zasad zachowawczych, a na to Ch. N. iść nie może. P. Koskowski popiera w **„Kurjerze Warszawskim"** p. Strońskiego. **„Dzień Polski"** atakuje uchwałę prezydjum Ch. N. i twierdzi, że ona w niczem nie osłabiła obozu zachowawczego. **„Czas"** krakowski w b. ostrym tonie przestrzega Ch. N., że może się stać pastwą jakichś agentów i mafij. Jednem słowem: wielki spór w małej rodzinie wsteczników.

„Rzeczpospolita" chadecka napada na „bezpartyjny blok współpracy z Rządem". Słusznie. Ale używa ona argumentów czysto endeckich, nawskroś reakcyjnych. Ma się wrażenie, że blok „kanarkowy" endecji i blok chadecko-piastowy utworzą jakąś cichą współkę wyborczą. Tak przynajmniej wynikałoby z treści i tonu artykułów „Rzeczpospolitej".

Rządowa **„Epoka"** oświetla porażki endecji u duchowieństwa, zwłaszcza sprawę zakazu kandydowania księżom w niektórych djecezjach, i słusznie piętnuje reakcyjność naszego kleru.

Szereg pism rozważa sprawy zagraniczne. **„Kurjer Polski"** przewiduje zwycięstwo Poincarego w wyborach francuskich, a raczej obozu p. Tardieu; **„Głos Prawdy"** nie wierzy w powodzenie amerykańskiej akcji pokojowej; **„Polska Zbrojna"** nie jest pewną, czy nowy „Rząd" łotewski utrzyma się u steru; **„Dwugroszówka"** radzi wyrzec się raczej rokowań z Litwą, aniżeli okupić je ustępstwami na rzecz Niemiec.

B.

CZY W POLSCE OBOWIĄZUJĄ ZŁOTE?

WARSZAWSKA IZBA SKARBOWA TWIERDZI ŻE NIE.

OBLICZENIA PROWADZONE SĄ W MARKACH I FENIGACH.

Wśród niezliczonej ilości „kwiatków" naszej biurokracji, wpadł nam wczoraj w ręce jeden przechodzący swą bezmyślnością najśmielsze przypuszczenia.

Oto warszawska izba skarbowa pismem **z dnia 31 grudnia 1927 r.** zawiadamia pewnego inwalidę, iż przyznane mu zostało zaopatrzenie **w markach.** Cała suma składa się z renty zasadniczej w wysokości marek stu i dodatku drożyźnianego w wysokości Mk. 5.100, przyczem wydrukowana pozycja fenigów nie została wypełniona.

Dokumencik, przypominający pod względem formy i treści orzeczenia wyroczni pytyjskiej, podpisany został przez zastępcę prezesa izby skarbowej w Warszawie, **naczelnika wydziału p. Borowicza.**

Warto zaznaczyć, że nasz inwalida uległ nieszczęśliwemu wypadkowi **w roku pańskim 1927,** podczas odbywania powinności wojskowej, a więc w okresie, w którym wróble na dachu świergotały już oddawna, że marka polska przestała istnieć.

Ś. † P.

Dr. Jerzy Bronisław WANDYCZ

lekarz rejonowy ambulatorjum Kasy Chorych m. Warszawy, przy ul. Śniadeckich Nr. 6

zmarł dnia 18 stycznia 1928 roku.

Kasa Chorych w Zmarłym traci zasłużonego i oddanego Instytucji pracownika.

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD KASY CHORYCH M. WARSZAWY.

ODCZYT TOW. ALBERTA THOMAS.

Zarząd Zw. Niez. Młodz. Socjal. wzywa członków i sympatyków do przybycia na odczyt t. Alberta Thomas, Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy na temat: „BUDOWA POKOJU", który odbędzie się w niedzielę dn. 22.I 1928 o godz. 11.30 rano w Auli Uniwersytetu. Karty wstępu przy wejściu.

NOWE KSIĄŻKI

Juljusz Kaden - Bandrowski: Nad brzegiem wielkiej rzeki. Nakładem Zakładu narod. im. Ossolińskich. 1928.

Sześć opowiadań pod powyższym tytułem składa się na książkę, którą katalog księgarski zakwalifikuje do działu „dla dzieci i młodzieży". Jest to przestarzała kwalifikacja, lecz tkwi ona mocno w naszych umysłach, jako przegroda, przedzielająca coś rzekomo różnego. Tak jak gdyby bardzo wiele i najświetniejszych książek „z tamtej strony płota" nie było czytywane z zapałem i entuzjazmem przez dzieci, a to co przeznaczone dla dziecka, nie mogło być w żaden sposób przyjęte do wiadomości przez umysł dojrzały, bez ujmy dla jego godności.

Jak to bywa ze wszystkiemi, sztucznie grodzonemi płotami, także i przez ten mnóstwo istnieje przełazów Nie radzę nikomu z lekceważeniem odsuwać książki Kadena pod pozorem jej błahości, „dziecinności". Któż bowiem wie, czy człowiek dojrzały i w świecie bywały nie odnajdzie w niej jednej z tych prawd prostych, kardynalnych, a zapomnianych, które powinien był zabrać ze sobą na drogę życia u samego jej początku, i bez której było mu bardzo źle? Może potwierdzi się prawdziwość i słuszność powiedzenia autora we wstępie do książki, że „na stronicach tych pod pozorem kilku błahych opowiadań, zajrzysz w samą głąb duszy ludzkiej".

„Pozór błahych opowiadań" nie powinien być odstraszający, skoro dokoła tyle opowiadań rzeczywiście błahych, taka dziecinnada pojęć i pomysłów. Gdy tyle starych dzieci sepleni swe literackie bzdurstwa, najpoważniejszym, najdalej w głąb duszy ludzkiej sięgającym musi się stać głos wspomnień dziecięctwa. „Miasto mojej matki" — a obecny tom jest jego dalszym ciągiem— jest przekonywującym dostatecznie dowodem, iż to wejrzenie w życie pozornie dziecięce, pozornie pochwytujące tylko rzeczy drobne i małe, potrafi w nich dojrzeć całą ich wielką, powszechną treść.

Przysłowie o „kropli wody, która odbija w sobie wszechświat" w żadnem zastosowaniu nie jest tak słusznem, jak w literaturze. Niema zdarzeń drobnych i małych: w najdrobniejszem z nich można zamknąć treść nieskończenie wielką. Sam tylko pisarz tworzy miarę wielkości. Jeden — nieudolny, ze zmagania bohaterów, w którem ważą się losy narodów, uczyni bladą, niezdarną malowankę. Inny — w powszedniem, potocznem zjawisku dostrzeże wielkość i rozległość.

Stanowisko, zajęte przez Kadena-Bandrowskiego w opowiadaniach ze wspomnień dzieciństwa — jest tą właśnie metodą doszukiwania się spraw wielkich w zjawiskach małych i potocznych. Kwestjonować tej metody nie można, sądowi naszemu podlega jedynie: czy i w jakiej mierze zdołał tę rozległą treść wydobyć.

Gdyby chodziło o przekonywujący przykład, to przytoczyłbym z omawianego tomu małe opowiadanie: „Strażacy". Straż ochotnicza w miasteczku. Zwyczajny, prosty listonosz, o nic nie mówiącem nazwisku — Kowalski. Ten otóż codzień roznoszący pocztę Kowalski dokonywa najczystszego, najpiękniejszego bohaterstwa — bohaterstwa obowiązku. Podczas pierwszego pożaru, gdy się ludziom zdawało, że w płonącym domu ktoś pozostał, Kowalski wchodzi tam, w ogień, przeszukuje dom, chociaż wie, że napewno nikogo niema, że to urojenie. Czyni to, bo mu tak nakazuje obowiązek: bo wdziawszy hełm i uniform strażacki, przyjmuje na siebie ciężar odpowiedzialności za bezpieczeństwo ludzi w pożarze — i cofnąć mu się nie wolno.

Kowalski jest bohaterem, najczystszym dystylatem bohaterstwa, bo ryzykuje swe życie za nic: nie za inne, cudze życie, nie za inne dobro. Jego zyskiem, jego zdobyczą w niebezpiecznym czynie jest tylko stwierdzenie, że przed spełnieniem obowiązku się nie cofnął.

Takiemi wyjściami z rzeczy drobnych w świat spraw szerokich i powszechnych, lub głębokich i ważnych, a pomijanych, są wszystkie opowiadania tego tomu. Za dawnych, dobrych czasów, gdy się używało i nadużywało wielkich słów, zwykło się mawiać: „otwierają perspektywy w nieskończoność". Ale za tych dawnych, dobrych czasów — będzie to może lat dwadzieścia temu, było żywem jeszcze pojęcie, że sztuka rozpierać winna ramy treści, przerastać ją, wyrażać więcej, niż słowo wypowiedzieć jest w stanie. I były to dobre, słuszne pojęcia, czyniły z literatury nie łatwą zabawę i miłą rozrywkę, do której poziomu obniża się dziś bez żadnego wstydu i żenady twórczość pisarza, lecz wielki wysiłek poszukiwania, idącego w głąb życia. Inną nie może być wielka sztuka można tylko w sztuce zrzekać się wielkości.

Co właśnie uważam za cenne w twórczości Kadena, to ten wysiłek twórczy, usiłujący wydobywać te „perspektywy", jakie materja pod ręką pisarza - twórcy zawsze ukazać może. To nie poprzestawanie na małem, na łatwym sukcesie, na doraźnem powodzeniu. Trzeci tom w tym samym rodzaju — nie przekształca rodzaju w manjerę. Rodzaj jest trudny, bo tu trzeba prowadzić opowieść pewną, niezawodną ręką, trzeba wiedzieć dobrze, co się chce powiedzieć i do czego prowadzi to, co się mówi. Osiągnięcie tej zwartości opowiadania, tej konsekwencji, przy której żaden szczegół nie jest zbyteczny— to wielki, poważny wysiłek artystyczny, który ocenić się daje dopiero porównawczo, w zestawieniu z innemi książkami, które czytelnikowi wypadają z ręki, pod ciężarem zawartej w nich pustki i nudy. Największą bowiem doskonałość techniki pisarskiej, najlepszą budowę kompozycji, czytelnik przyjmuje jako coś samo przez się rozumiejącego się, zwyczajnego, słusznie mu się należącego, jak odbiorcy należy się od pracownika dobra robota.

Twórcza praca pisarza jest ciężkim, wielkim trudem pracownika pióra. Jak każdemu dobremu pracownikowi należy się pochwała znawcy, który dobroć roboty potrafi ocenić, tak samo pisarzowi należy się od czytelnika ta odrobina znawstwa, ta zdolność uznawania że w dobrem wykonaniu dzieła istnieje zasługa.

Jan Dąbrowski.

Z ZA KULIS URZĘDU SLEDCZEGO

4 DZIEŃ ROZPRAWY.

Wśród zeznań ostatnich świadków najważniejsze były zeznania: **Zbrożkowej, Wojniczowej, Szreibera i Szablewskiego.**

„ZŁA SIOSTRA".

Zbrożkowa zna Dobieckiego zgórą 20 lat. Ma brata, lecz nie utrzymuje z nim żadnych stosunków. Ostatnio nie widziała go 5 lat. Brat jej za czasów rosyjskich miał sprawę polityczną, i w 1908 czy 1909 roku zesłany był na Syberję. Świadek nie wie, aby w tem był zamieszany Dobiecki.

Dobiecki bywał częstym gościem w domu świadka.

„ŚWIADEK SIĘ PESZY".

Świadek „przyciśnięty do muru", energicznemi pytaniami sądu „peszy" się i oświadcza, że żadnych konkretnych dowodów na to, iż Dobiecki miał coś wspólnego ze sprawą jej brata, nie ma. Dobiecki podówczas pracował na kolei.

„ODMÓWIŁA INFORMACJI".

Do świadka zgłaszała się osoba, która przedstawiła się, jako pani Wojniczowa. Św. odmówiła udzielenia jej jakichkolwiek wiadomości.

KIEDY MÓWIŁ PRAWDĘ?

Szreiber, złodziej zawodowy aresztowany w swoim czasie, w związku ze sprawą kradzieży w konsulacie czechosłowackim, cofa wszystkie zeznania, złożone na śledztwie.

NAMOWY.

Gdy przybył do sędziego śledczego było tam bardzo dużo ludzi, którzy go namawiali, by oświadczył, iż Dobiecki żądał od niego 1 tys. zł. za zwolnienie. Świadek złożył zeznanie tego rodzaju.

A JEDNAK P. ZBROŻKOWA MÓWIŁA!

Wezwana na wniosek prokuratora, w charakterze świadka, **Irena Wojniczowa,** żona red. Wojnicza oświadczyła, iż, naskutek zlecenia swego męża, była u Zbrożkowej, aby sprawdzić prawdziwość złożonych w liście informacji, dotyczących brata Zbrożkowej.

DOBIECKI — SZPIEG ROSYJSKI.

Zbrożkowa oświadczyła świadkowi, iż Dobiecki, będąc szpiegiem rosyjskiej ochrany, 48 swoich kolegów zesłał na Syberję.

ODPALONY KONKURENT.

Brata jej zesłał na Syberję przez zemstę za to, iż rodzice jej nie zgodzili się na to, by Dobiecki, syn stójkowego rosyjskiego, ożenił się z nią.

BOI SIĘ MĘŻA.

Zbrożkowa prosiła, aby, pisząc, nie podawać nazwiska jej, w obawie przed nieprzyjemnościami ze strony męża.

P. Wojniczowa zbierała nieraz informacje dla męża, o ile ten był bardzo zajęty.

„MARCZAK, GROZĄ ZŁODZIEI".

Św. **Frankturek,** funkcjonarjusz policji, stwierdza, iż Marczak był postrachem złodziei.

KIJ O DWUCH KOŃCACH.

Dorębowski, post. policji, którego złodziej Weisbaum oskarżył o branie łapówek, wyjaśnia, że odbyła się istotnie sprawa — ale przeciwko Weisbaumowi, o fałszywe oskarżenie. Weisbauma skazano na 4 mies. więzienia.

Św. **Gazowski** i kilku innych świadków przeważnie wywiadowców, nic nowego do sprawy nie wniosło.

CZY TYSZCZYŃSKI WZIĄŁ ŁAPÓWKĘ.

Ciekawe natomiast były zeznania św. **Kowalczyka,** post. pol., który dyżurował na Dworcu Wschodnim, razem z osk. Tyszczyńskim. Między innymi, miał on dyżur i wówczas, gdy Tyszczyński aresztował Weisberga, Weisberg wypuszczony został, ponieważ miał papiery w porządku. Żadnej łapówki Tyszczyński nie brał. Św. był obecny przez cały czas badania, natomiast św. Basser, który rzekomo widział owo dawanie łapówek, nie mógł nic widzieć, gdyż był w innym pokoju.

NOWI ŚWIADKOWIE.

Prok. Niesenson wniósł ponadto dodatkowe przesłuchanie św. **Sroczyńskiego** i św. **Szablewskiego,** który onegdaj wieczorem rozmawiał ze świadkiem Rudzkim na ulicy przed domem, w którym mieszka Dobiecki.

REWELACYJNE ZEZNANIA.

Św. **Szablewski,** starszy przodownik policji. Zna Rudzkiego oddawna. Rudzki ma zakład fryzjerski na Woli. Onegdaj wieczór świadek Szablewski na ul. Grzybowskiej, gdzie mieszka Dobiecki, spotkał Rudzkiego. Ten oświadczył świadkowi, że, jak mówił mu pewien „gość" (jak się później okazało osk. Tyszczyński), św. Sroczyński „sypie" Dobieckiego. Rudzki, chcąc „ratować„ Dobieckiego, zgłosił się sam na świadka i „położył" Sroczyńskiego na obie łopatki. Na pytanie św., jak się nie boi, że prokurator może go za to pociągnąć do odpowiedzialności — Rudzki z nonszalancją oświadczył „wielka rzecz, dadzą mi 3 miesiące".

BEZCZELNOŚĆ.

Przy konfrontacji, św. Rudzki oświadczył, iż zeznania jego wczorajsze były prawdziwe, a Szablewski rzekomo powiedział, słysząc o jego zeznaniach w sądzie.

„Co pan mówił, przecie Sroczyński to mój kum".

Św. Rudzki twierdzi, że był u Dobieckiego po to, by go się poradzić, co ma robić z listem z pogróżkami, jaki otrzymał w związku z zeznaniami przeciwko Sroczyńskiemu.

Św. Rudzki plącze się w zeznaniach, to mówi, że był 2 razy u Dobieckiego, to znów trzy, później jeszcze dodaje jakąś wizytę u Dobieckiego w Aninie.

DZIWNE KOMBINACJE.

Św. **Szablewski** wyjaśnia jeszcze, iż Sroczyńskiego również spotkał na ul. Grzybowskiej, a ten, posłyszawszy o rozmowie Rudzkiego ze świadkiem, został pod bramą Dobieckiego i czekał. Św., obawiając się awantury, uprzedził o tym telefonicznie Dobieckiego.

Na pytania obrony, skąd św. Szablewski zna Wojnicza, świadek wyjaśnia, iż chodził do niego po radę, jak ujawniać nadużycia policji mundurowej. Działo się to „po przewrocie „sanacyjnym".

Św. **Skowroński,** post. pol., wie, iż po kradzieży w banku Landaua, do skarbca wchodził Dobiecki. Może był tam i Falkowski; św. nie jest pewien.

Św. Rudzki, badany poraz trzeci, oświadcza jeszcze, że Szablewski powiedział mu jakoby: „po co pan wsadza palce między drzwi. „Sanacja" to taka pięść.

Po jeszcze kilku drobnych zeznaniach, niewiele wnoszących do sprawy — przewodniczący przystępuje do odczytania zeznań świadków nieobecnych, poczym następuje zamknięcie przewodu — i przemówienia stron.

MOWA PROKURATORA.

Prokurator, skreśliwszy historję odkrycia nadużyć, domagał się skazania wszystkich oskarżonych. Najmniej mówił o osk. Tyszczyńskim — najwięcej o Kurnatowskim i Dobieckim.

MOWY OBROŃCÓW.

Adw. **Wacław Brokman,** obrońca Kurnatowskiego, zaczął obronę od oskarżenia Wojnicza, który, zdaniem jego, w momencie przewrotu majowego, chciał uczynić jak „żaba, co gdy konia kują, nogę podstawia" — i „dosiadłszy konia policyjnego" chciał na nim daleko zajechać. Po dokonaniu „rozrachunku" z p. Wojniczem, obrońca przeszedł kolejno wszystkich świadków, podając wątpliwości wszystkie zeznania.

Zwłaszcza duże zastrzeżenia ma co do Kędzierskiego i Sroczyńskiego.

. Obrońca jest zresztą zdania, iż niema mowy o łapówce, gdyż Kurnatowski miał prawo żądać nagrody. Prosi o całkowite uniewinnienie.

Pozostali obrońcy adw. Nowodworski, Mieczysław i Eljasz Goldsteinowie i apl. adw. Jerzy Kruszewski, zgadzali się w swej opinji co do sprawy. Zdaniem ich działała tu z jednej strony zemsta przestępców, a z drugiej osobiste względy Falkowskiego i Sroczyńskiego, którzy chcieli odegrać rolę sanatorów. Wszyscy oni używają ogólników zbyt mało dają faktów.

OSTATNIE SŁOWO.

Osk. Kurnatowski w ostatnim słowie rzekł tylko: jestem niewinny.

Osk. **Dobiecki powiedział:** „jestem niewinny, a stwierdzić może to ten, co jest tutaj i wszędzie".

Osk. **Marczak** chciał coś powiedzieć — ale rozpłakał się.

O godz. 10 wieczorem sąd wydalił się na naradę.

Dziś o godz. 1-szej zostanie ogłoszony wyrok.

L. K. —

KŁOPOTY GRECJI

ATENY, 19 stycznia. (A. W.). W związku z demonstracjami politycznemi nastrój w Atenach jest jaknajbardziej naprężony. Twierdzą, iż Venizelos przy pomocy wojska pragnie wziąć władzę w swe ręce Rząd wydał komunikat uspakajający, stwierdzając, iż Venizelos nie myśli o zdobyciu władzy przy pomocy wojska, jednakże zaniepokojenie w Atenach wypadkami jest nadal bardzo poważne.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

Z RADY MIEJSKIEJ

Jednolity front „sanacji" z burżuazją polsko - żydowską przeciw ubogiej ludności stolicy!

Rada Miejska przystąpiła wczoraj do jednego z najważniejszych budżetów, mianowicie do **Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy.** Na porządku dziennym znalazły się dwa punkty, tyczące się Zakładów: ich reorganizacja i budżet. Reorganizacja przeprowadzana przez obecny Zarząd i specjalną komisję, wyłonioną przez Magistrat pod przewodnictwem tow. wiceprez. **Szpotańskiego** ma na celu usprawnienie działalności M. Z. Z. W., odciążenie ich przez wyłączenie z Wydziału instytucji niewiele mających wspólnego z Wydziałem Zaopatrywania i skierowanie Zakładów na drogę zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby po cenie jak najniższej. Ze względów technicznych i formalnych plan ten nie może być odrazu przeprowadzony. Przy M. Z. Z. W. muszą jeszcze pozostać pewne oddziały jak zajezdnia samochodowa, zakłady graficzne i materjały budowlane. Natomiast węgiel, cukier, sól, artykuły mączne staną się głównymi objektami, które ludność będzie otrzymywać od Miasta po cenach tańszych od rynkowych.

Gdy przystąpiono do szczegółowego omawiania organizacji M. Z. Z. W., „sanacja" pokazała swoje prawdziwe oblicze, zdradzając interesy najszerszych warstw ludności, której złote góry obiecywała w wyborach do Rady Miejskiej i teraz obiecuje Obrady toczyły się w nastroju podnieconym. Rad. **Minkiewicz,** jako referent, proponował wogóle likwidację Wydziału Zaopatrywania, jako zbędnego.

Tow. **Lenga** zwrócił uwagę na niesłychaną rozpiętość cen w kraju z powodu nieuczciwej spekulacji i wzywa w imię dobra publicznego do ograniczenia wolnej konkurencji przez rozszerzenie Miejskich Zakładów Zaopatrywania, zwiększenia liczby sklepów miejskich i t. d.

Podczas głosowania nad **reorganizacją** M. Z. Z. W. **uchwalono głosami prawicy, koła żydowskiego i mianujących się obrońcami ludu — sanatorów, zlikwidować tartak, wytwórnię obuwia, dział budowlany i szereg innych niezwykle ważnych działów.**

Tow. **Hartleb** referując budżet M. Z. Z. W., wnosi o utrzymanie wszystkich działów przewidzianych w budżecie. Mówca wnosi, aby skoro burżuazja domaga się redukcji urzędników likwidowanych działów likwidowano również odpowiednie dyrekcje M. Z. Z. W.

Koreferent **Eilenberg** (koło żyd.) staje w obronie monopolu nielicznych hurtowych handlarzy mięsem.

W dyskusji zabierali głos tow. **Alter** (Bund) i tow. **Haupa,** piętnując stanowisko zblokowanej burżuazji polsko - żydowskiej. Za **zniesieniem** sklepów miejskich, przemawiali radny Truskier (koło żyd.) i **Brudzewski** (sanacja).

Nastrój stawał się coraz bardziej gorączkowy. W takiej chwili zabiera głos tow. w.-prez. **Szpotański,** przypominając trudne warunki, w jakich M. Z. Z. pracowały i pracują. Magistrat wystąpił z zamiarem reorganizacji nie dla likwidacji M. Z. Z., ale dla rozwinięcia ich zgodnie z interesem wszystkich obywateli stolicy. Jeśliby większość Rady uchwaliła nawet likwidację sklepów miejskich, to ta sprawa i tak stanie już wkrótce znowu na porządku dziennym. M. Z. Z. W. dostarczają ludności 100 wagonów cukru miesięcznie, 60 proc. węgla, piekarnie miejskie są higjeniczniejsze od prywatnych, wytwarzają pieczywo lepsze i tańsze. Stwierdzono dodatni wpływ sklepów miejskich na rodzaj towarów i poziom cen w sklepach prywatnych. Widzimy w M. Z. Z. W. jeden z głównych działów gospodarki miejskiej, zniszczenie ich byłoby przetrąceniem stosu pacierzowego w organizacji aprowizacji miasta i zaspakajania potrzeb gospodarczych ludności. **Poczucie odpowiedzialności za działalność samorządu w chwili obecnej zmusza mnie do uprzedzenia panów radnych i ostrzeżenia ich przed tym krokiem.**

Następni mówcy nie wnieśli nic nowego do dyskusji

Na wniosek rad. Zawadzkiego obrady odroczono do dnia dzisiejszego.

H. O.

KONGRES
TOW. PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO W WARSZAWIE

W dniu 9 sierpnia r. b. rozpoczną się w Warszawie obrady XXXV-go Kongresu Towarzystwa Prawa Międzynarodowego (International Law Association) i trwać będą przez 6 dni. Przedmiotem obrad Kongresu będą sprawozdania Komitetów: 1) neutralności, 2) praw wojennych na terytorjach okupowanych, 3) ekstradycji, 4) kodyfikacji, 5) lotnictwa międzynarodowego, 6) badania skutków wojny w odniesieniu do kontraktów, 7) klauzuli C. I. F. w stosunkach międzynarodowych, 8) konfliktu praw, 9) represji nieuczciwości w handlu międzynarodowym, 10) upadłości w prawie międzynarodowym, 11) międzynarodowego arbitrażu, 12) znaków towarowych, 13) ubezpieczeń socjalnych, 14) trustu w prawie międzynarodowym.

XXXV-ty Kongres Towarzystwa będzie pierwszym Kongresem Towarzystwa na ziemiach Polski.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Łódź

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady miejskiej miasta Łodzi. Na członka komitetu floty narodowej obrano prezesa Rady, tow. Holcgrebera. Następnie dokonano wyborów 12 członków komitetu rozbudowy miasta. Ze spraw drobnych załatwiono szereg spraw miejskich ruchomości oraz czynszów. Pozatem uchwalono przejęcie przez magistrat miejskiego biura adresowego i zmieniono nazwę ul. **Szkolnej na ul. Romana Mielczarskiego.**

ROZPRAWA O ZAMORDOWANIE PREZ. CYNARSKIEGO.

Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw K. Rydzewskiemu, oskarżonemu o zamordowanie prez. Cynarskiego. Rano odbył sąd wizję lokalną na Polesiu Konstantynowskim, gdzie Rydzewski wskazywał miejsce, gdzie, według słów jego pracował w dniu zbrodni oraz wóz, na który ładował ziemię. Działo się to zaraz po 11-ej godzinie, a mord popełniono o 10.40. Stwierdzono, że z miejsca zbrodni dojść można na Polesie Konstantynowskie w 32 — 37 minut. Dozorcy pracy nie mogą stwierdzić, czy Rydzewski dnia krytycznego pracował bez przerwy, z powodu gęstego zalesienia i wielkich nierówności gruntu. Po wizji lokalnej zeznawali „alibiści", twierdząc, że Rydzewski od rana pracował na Polesiu Konstantynowskiem, a w szczególności pracował o 11 przed poł. Zeznania alibistów robią wrażenie nieprawdziwych; prokurator i przewodniczący wykazywali sprzeczności w ich zeznaniach.

Dziś przemówienie prekuratora i obrony, poczem nastąpi wyrok.

Katowice

BLOK RZĄDOWY KRUSZY SIĘ.

„A. W." donosi:

Na skutek różnic taktycznych, jakie zarysowały się w łonie „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem", przedstawiciele N. P. R. na Śląsku, wicemarszałek sejmu śląskiego i prezes związku górników Grajek, prezes zarządu wojewódzkiego N. P. R. poseł śląski Obruzd i członek zarządu Polskiego Zw. Górników, b. poseł Kot, zakomunikowali w dniu wczorajszym, iż N. P. R. wycofuje się z bloku i zamierza wystąpić z własną listą okręgową.

Lwów

POŻAR FABRYKI.

Wczoraj w domu B-ci Posament, przy ul. Szpitalnej, wybuchł pożar w fabryce czekolady Pluton. Gdy straż pożarna stanęła na miejscu, cała fabryka była w ogniu. Akcja ratunkowa trwała przeszło dwie godziny.

Szkody wynoszą przeszło 54 tysiące złotych. Fabryka była ubezpieczona, Przyczyna pożaru narazie nieznana.

Częstochowa

WALKA Z RADJEM.

Ofiarą rozbestwionego tłumu kobiet stał się mechanik, który usiłował założyć radjo przy ul. Dąbrowskiego w Częstochowie. W chwili, gdy zakładał antenę, tłum kobiet uzbrojonych w kamienie z krzykiem i wyzwiskami na ustach ruszył do ataku, aby przeszkodzić ustawieniu anteny, która według mniemania kobiet częstochowskich, przynosi zemstę niebios i nieszczęście. Monter uległ przeważającej sile kobiet, które ściągnęły go z muru i dotkliwie poturbowały. Dopiero na drugi dzień udało się pokryjomu założyć antenę. Wydarzenie powyższe świadczy o tem, że nawet w 100.000-ym mieście, jakim jest Częstochowa, nie brak ludzi, hołdujących zabobonom. (A.W.).

PRZYCHWYCENIE SZMUGLOWANEGO TRANSPORTU MATERJAŁÓW APTECZNYCH.

Urząd celny w Lublińcu wpadł na trop wielkiej afery przemytniczej. Znaleziono kilka pak z materjałami aptecznemi, przemycanemi z Niemiec pod szkłem tłuczonem w wagonie towarowym. Podczas kontroli wagonu niemieckiego, który zawierał szkło tłuczone dla huty w Częstochowie, pod masą szkła, znaleziono kilka pak z materjałami aptecznemi. Zarekwirowane towary przedstawiają wartość kilkuset tysięcy złotych. Skarb państwa został narażony na przeszło 100.000 zł. straty. Dalsze śledztwo w toku.

NIEDZIELNE WIECE P. P. S.

DO WSZYSTKICH SŁUŻĄCYCH.

Z powodu wyborów do Sejmu i Senatu zwołujemy

OGÓLNY WIEC SŁUŻBY DOMOWEJ

do lokalu naszego przy ul. Leszno Nr. 48 w niedzielę dnia 22 stycznia 1928 r. o godzinie 7-ej wieczór.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Dozorców Domowych i Służby Domowej.

***

W niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 12 w południe w sali Zabaw przy ul. Wolskiej 25, odbędzie się **WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY DO SEJMU.** Przemawiać będą tow. tow.: **Marceli Piłacki, Sofronjusz Kowalew i Wincenty Ziółkowski.**

***

W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 12 w poł. w sali kina „Kordjan" przy ul. Długiej róg Kilińskiego, odbędzie się **WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY DO SEJMU.** Przemawiać będą tow. tow.: **Antoni Podniesiński, Adam Szczypiorski, Czesław Wojciechowski i Żebrowski.**

***

W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 12 w poł. przy kościele przy ul. Grójeckiej na Ochocie odbędzie się **WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY DO SEJMU.** Przemawiać będą tow. tow.: **Medard Downarowicz, Bolesław Berger, Zygmunt Zienc, Jan Niwiński, Wacław Lenga i Stanisław Buliński.**

KOMUNIKATY WYBORCZE W. O. K. R. P. P. S.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE Z FABRYK!

Koła fabryczne pepesowskie oraz członkowie partji z fabryk w których nie ma kół fabrycznych P. P. S. winni niezwłocznie zgłosić do W. O. K. R. termin masówek w swych fabrykach na okres wyborów. Zgłoszenia przyjmuje tow. Truszewski Al. Jerozolimskie 6 telefon 317-32 w godzinach od 10 do 12 i od 5 do 7 wieczorem.

Baczność, członkowie PPS., zamieszkali na Kolonji Annopol! Codziennie od godz. 4 do 8 wiecz odbywa się rejestracja czł. Partji — Budynek 10 m. 19, u tow. Jasińskiego.

WEZWANIE. Warsz. Okr. Kom. Rob. P.P.S. wzywa wszystkich inteligentów, członków Partji i sympatyków, do rejestrowania się w Sekretarjacie W.O.K.R. P.P.S. (Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 2 i od 5 — 7) do pracy przedwyborczej.

WYBORCZE MASÓWKI P. P. S.

W dniu wczorajszym odbyła się masówka PPS. przy ul. Pawiej 94, w której wzięli udział robotnicy fabryk Erchsa i Ereksona. W masówce uczestniczyło z górą 100 osób. Przemawiał tow. Zienc. Uchwalono głosować na listę Nr. 2.

MŁODZIEŻ.

Posiedzenie Zarządu Koła Mł. T. U. R. im. St. Okrzei odbędzie się dnia 22 stycznia 1928 roku o godz. 10 rano w lokalu Z. Z. K., Warszawa - Wschodnia, ul. Brzeska 2. Winni się stawić St. Suski, Kołodziejski, Ostrowski, Gałązka, Krzewiński, Porczek I, Wiśniewski, Smoliński.

Odczyt. Dnia 21 stycznia r. b. o godz. 7 wiecz., w lokalu koła Mł. T. U. R., im. L. Misiołka, ul. Dzielna 95, będzie wygłoszony odczyt n. t.: „Rząd Ludowy" przez tow. St. Garlickiego. Wstęp wolny dla wszystkich.

Ruch kult.-oświatowy

CENTRALNA SCENA ROBOTNICZA ZARZĄDU GŁÓWNEGO TUR.

Posiedzenie Centralnej Sceny Robotniczej odbędzie się w piątek, dn. 20 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Sekretarjatu Generalnego TUR., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20.

Odczyt w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 12 w poł. w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, staraniem T-wa Uniwersytetu Robotniczego Oddz. War. Tow. Dr. Stępniewski wygłosi odczyt n. t. „Rewolucja Francuska".

WYKRYCIE SPISKU REWOLUCYJNEGO W BOLIWJI

La Paz. 19 stycznia. (A. W.). W związku z wykryciem spisku rewolucyjnego, rząd boliwijski sprowadził do La Paz dwa pułki piechoty i dwie baterje artylerji dla zapewnienia porządku w mieście i natychmiastowego przeciwdziałania ruchowi rewolucyjnemu.

WARSZAWA ROBOTNICZA

AKCJA KLASOWEGO ZW. TELEFONISTEK O ZALICZENIU PRZEPRACOWANYCH LAT DO WYSŁUGI EMERYTALNEJ

We wtorek, dn. 17 i w środę, 18 stycznia r. b. w Sali Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce, odbyły się zwołane przez Zarząd Oddziału telefonistek Związku klasowego prac. użyt. publ. walne zgromadzenia, poświęcone omówieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, oraz w sprawie rozpoczęcia akcji o zaliczenie do wysługi emerytalnej lat, poprzednio przepracowanych w Polskiej Akcyjnej Spółce Telefonicznej. Obu zebraniom, na których było obecnych 126 telefonistek, przewodniczyła Sekretarka Oddziału **A. Colakówna.**

Referat na temat znaczenia ubezpieczeń społecznych i ostatnio ogłoszonej ustawy, wygłosił Sekretarz generalny, **tow. Gonerko.**

Tow. Gonerko omówił również karygodne błędy Związku telefonistek Zjednoczenia zawodowego Polskiego, który w prowadzonej w 1922 roku akcji rozpoczętej strajkiem, — o Kasę emerytalną — nie doprowadził do zwycięskiego końca i zerwał dalsze rokowania prowadzone w Min. Pracy, — przez utrzymywanie demagogicznie wysuniętych żądań, w momencie, gdy Dyrekcja P. A. S. T. poszła na ustępstwa; z powodu tych błędów, po wprowadzeniu w życie rozporządzenia P. R. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, — każda telefonistka musi przepracować 35 lat, lub mieć opłacone składki za 425 miesięcy, by uzyskać prawo do otrzymania renty starczej.

Tow. Gonerko stwierdził, że jedyną drogą jest żądanie od Dyrekcji Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej — wykupienia w Zakładzie Ubezpieczeń dla pracowników umysłowych składek za poprzednie lata pracy telefonistek. Mają one prawo domagać się tego za niezmiernie ciężką i niszczącą zdrowie pracę.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, której zasadnicza część brzmi:

W celu wyrównania braków rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, — zebrane telefonistki, powołując się na zaproponowane i przyjęte warunki p. Ministra Pracy z dn. 13 października 1922 roku (w czasie zatargu o kasę emerytalną), iż lata, przepracowane w firmie „Cedergren", będą całkowicie zaliczone — kategorycznie żądają zaliczenia wszystkim telefonistkom do wysługi emerytalnej wszystkich lat, przepracowanych zarówno w T-wie „Cedergren" jak i w P. A. S. T. — za pomocą wykupienia składek za poprzednio przepracowane lata przez Dyrekcję P. A. S. T.

Zebrane telefonistki powierzają przeprowadzenie powyższej akcji na terenie Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej i na terenie Rządu, Zarządowi Związku klasowego".

STRAJK W FABRYCE „PLUTOS" TRWA W DALSZYM CIĄGU

Prowokacje dyrekcji fabryki

Wobec prowokacyjnego zachowania się dyrekcji fabryki „Plutos", która uparcie dąży do rozbicia organizacji robotniczej i odmawia przyjęcia wydalonych delegatów, strajk trwa w dalszym ciągu bez zmiany.

Wczoraj dyrekcja wywiesiła ogłoszenie, **iż robotnicy, którzy nie wrócą natychmiast do pracy — zostaną wydaleni, a na ich miejsce przyjęci będą nowi. Jednocześnie dyrekcja wprowadziła w błąd Inspekcję Pracy, nadsyłając jej komunikat, iż fabryka została zamknięta!**

Na tę prowokację robotnicy odpowiedzieli uchwałą, iż strajkować będą aż do zwycięstwa.

Dla scharakteryzowania systemu wyzysku, uprawianego w tej fabryce — wystarczy przytoczyć, że robotnikom nie wydawano książeczek obrachunkowych, wypisując zarobek na torebkach. Nawet zwalniając delegatów, dyrekcja nie podpisała książeczek obrachunkowych — co było zupełnem bezprawiem.

Ostrzegamy robotników, aby nie przyjmowali pracy w fabryce „Plutos".

UMOWA ZBIOROWA W KINACH.

W czwartek, 19 b. m. odbyła się dwustronna konferencja pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. Eichhorna, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w teatrach świetlnych.

Omawiano sprawę płac mechaników kin, albowiem wszystkie inne postulaty zostały już uzgodnione. Sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie załatwiona.

Po osiągnięciu porozumienia zawarta zostanie zbiorowa umowa, która przedłożona będzie inspekcji pracy.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

WARSZ. OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY.

W piątek o godz. 7 wieczór w lokalu W. O. K. R. P. P. S., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego.

W piątek, dnia 20 b. m.

Koło Fabr. Parowóz. O godz. 5 min. 30 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła z referatem tow. Z. Praussowej.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Z. Praussowej.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Medarda Downarowicza.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków z referatem tow. Żebrowskiego.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Wiewiorowskiego.

Koło Fabr. Drucianka. O godz. 2 po poł. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

Koło Fabr. Perkun. O godz. 7 w lokalu Dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Sielce. O godz. 7 w lokalu przy ul. Czerniakowskiej nr. 32, odbędzie się zebranie.

Koło Prac. Kasy Chorych czynne w środy i piątki od godz. 18.30 do godz. 20.30 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie nr. 6).

W niedzielę, dnia 22 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 11 rano w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Z. Praussowej.

Dzielnica Marymont. O godz. 11 rano w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

Baczność pracownicy żeglugi prywatnej i państwowej! W niedzielę, dn. 22 stycznia, o godz. 10 rano, odbędzie się w domu Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża — zgromadzenie w sprawach organizacyjnych i zawodowych.

Referat wygłosi wiceprezes Zw. Kolejarzy, członek Zarządu Międzynarodowej Federacji Zw. Transportowców tow. **Maxamin.**

Baczność Metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych. W sobotę, dnia 21 stycznia o godz. 5 p. p. w lokalu Związku Metalowców — Leszno 53, I p. odbędzie się posiedzenie Zarządów Oddziału I i II, t. j. fabryk prywatnych i uwojskowionych.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na północym wschodzie a potem i na wschodzie pogodnie lub dość pogodnie i umiarkowanie mroźno. Pozatem pochmurno, miejscami z drobnym opadem, zwłaszcza na zachodzie kraju. Lekkie przymrozki, potem odwilż. Słabe wiatry wschodnie we wschodniej połowie kraju, południowe — w południowej.

Odczyt tow. Alberta Thomasa. W dniu 22 b. m. o godz. 11.30 przed południem w auli Uniwersytetu Warszawskiego Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, p. Albert Thomas wygłosi odczyt p. t. „Budowa Pokoju" (Construction de la Paix).

Karty wstępu wydawane będą przy wejściu.

Odczyt Karin Michaelis. Pisarka duńska Karin Michaelis wygłosi w niedzielę o godzinie 8 wiecz. w sali Towarzystwa Higjenicznego drugi i ostatni odczyt, tym razem na temat „Rodzice, dzieci a moralność".

Z Magistratu. Wice-prezydent dr. W. Bogucki wyjeżdża w sobotę do Krynicy na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy. Pod czas nieobecności dr. Boguckiego, zastępować go będą: w dyrekcji wodociągów i kanalizacji i zarządzie rzeźni prezydent miasta inż. Z. Słomiński, w wydziale opieki społecznej i szpitalnictwa wice - prezydent M. Borzęcki, w wydziale zdrowia publicznego i zakładzie oczyszczania miasta wiceprezydent tow. Tadeusz Szpotański.

Podatek od zbytku mieszkaniowego. Min. spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę rady miejskiej o przedłużenie na rok 1928-29 mocy obowiązującej dotychczasowego statutu podatku od zbytku mieszkaniowego z zastrzeżeniem wyłączenia z liczby pokojów, podlegających opodatkowaniu, jednego pokoju przeznaczonego do spożywania potraw (jadalnego) przez osoby, zamieszkałe w lokalu. Stanowisko powyższe ministerjum uzasadnia względami zdrowotnymi. Komisja finansowo - budżetowa rady miejskiej zatwierdziła na ostatniem posiedzeniu odpowiedni wniosek magistratu, wprowadzający niezbędną poprawkę do statutu omawianego podatku. Zmniejszy ona znacznie ilość lokali, podlegających opodatkowaniu.

Wieczornica towarzyska. W sobotę, dn. 21 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) wieczornica artystyczna dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 10 wieczorem.

Z teatrów świetlnych

Apollo: „Troski szatana".
Colosseum: „Czarna Venus".
Stylowy: „Poeta - żebrak".
Casino: „Wschód słońca".
Miejski: „Za naszą i waszą wolność".
Palace: „Mężczyźni przed ślubem".
Pan, Corso i Capitol: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Rococo: „Spowiedź kapelana" z Igo Symem.
Splendid: „Mężczyzna z przeszłością".
Wodewil: „Pan X".
Światowid: „Mężczyzna z przeszłością".

KUPUJCIE

Kalendarzyk Młodego Robotnika. Cena 50 groszy. Przy większych zamówieniach 10% rabatu. Zamówienia skierowywać do Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

ZNOWU ZUCHWAŁY NAPAD NA INKASENTKĘ.

Udaremniony rabunek 5.000 złotych.

W końcu ub. roku dokonano — jak już pisaliśmy — 4 zuchwałych napadów na inkasentów, podejmujących większe sumy gotówki z P. K. O. W kilku wypadkach sprawcy zuchwałych napadów zostali schwytani. Wczoraj w gonzinach wieczornych z kasy P. K. O., przy ul. Jasnej podniosła sumę 5.000 zł. p. Marja Jaczynowska, urzędniczka biura Domu handl. i wytwórni chem. St. Pozowskiego. Wracając z P. K. O., Jaczynowska skierowała się do mieszkania ciotki swej Marji Rajnertowej, zam. na 3-em piętrze przy ul. Wspólnej 23. Na klatce schodowej napadł na nią jakiś drab, wyrwał jej z ręki woreczek z pieniędzmi. W czasie szamotania się, Jaczynowska tak silnie pchnęła bandytę, że ten spadł z kilku stopni i uderzył o szybe w drzwiach sieni, rozbijając ją na kawałki. Jaczynowska wybiegła na ulicę, krzycząc za uciekającym: „Trzymajcie bandytę!" Zuchwały rabuś począł uciekać, za uciekającym pobiegło kilku przechodniów. Pierwszy dopadł uciekającego Antoni Tajchert, który schwytał bandytę. Od bandyty odebrano torebkę z całkiwitą zawartością. W komisarjacie ustalono, iż rabusiem jest 43-letni Paweł Dzwonek.

PORWANIE SAMOCHODEM I OGRABIENIE.

Dn. 18 b. m. o godz. 19.30 szofer niewiadomego nazwiska i nieustalonego numeru samochodu, pod pretekstem wyszukania pracy, wywiózł z restauracji, należącej do Zdzisława Trojanowskiego w Markach byłą służącę Genowefę Pisarską, którą zawiózł do Drewnicy, gdzie zrabowawszy jej posiadane 10 zł., wyrzucił ją z samochodu na drogę i odjechał do Warszawy. Dochodzenie prowadzi miejscowy posterunek policji.

SAMOBÓJSTWO BANDYTY.

21-letni Stefan Bronowicz, bandyta, który wczoraj w południe na klatce schodowej przy mieszkaniu swej kochanki postrzelił się w celu samobójczym w głowę, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w szpitalu Żydowskim na Czystem. Dochodzenie policyjne ustaliło, że Bronowicz był jednym ze sprawców zamordowania w dniu 16 b. m. właściciela sklepu galanteryjno - norymberskiego Chaima Szyji Bojmaila i jego żony Rywki — przy ul. Grzybowskiej nr. 66. Dwaj pozostali bandyci, będący razem z Bronowiczem, zdołali umknąć.

ZASYPANY ZIEMIĄ.

Na ul. Powązkowskiej 7 przy robotach ziemnych obsunęła się bryła ziemi i przysypała robotnika Winc. Kosieradzkiego. Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy zwichnięcie lewego stawu skokowego i, po udzieleniu pomocy przewiózł poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

DEFRAUDACJA.

Antoni Borsuk, właściciel kantoru pism przy ul. Marszałkowskiej 119 zawiadomił policję 14-go kom. o przywłaszczeniu 4500 zł. przez Jana Buszkiewicza, który był zarządzającym filją kantoru pism przy ulicy Targowej 63. Za defraudantem policja zarządziła poszukiwania, rozsyłając listy gończe.

WYBUCH MINY W MODLINIE

1 ZABITY — 3 RANNYCH

Dn. 19 b. m. o g. 10 m. 15 na placu ćwiczeń na terenie twierdzy Modlina podczas ćwiczeń saperskich, z niewiadomej narazie przyczyny, nastąpił wybuch fugasów, czyli t. zw. min podziemnych. Skutki wybuchu były straszne.

Znajdujący się najbliżej miejsca wybuchu kapral Kozłowski został rozszarpany w kawałki, został ciężko ranny — plutonowy Koral, nadto lżejsze rany odnieśli następujący kaprale: Kaszyński i Głowacki — wszyscy z I pułku saperów w Modlinie. Rannych, natychmiast po doraźnym opatrunku umieszczono w szpitalu wojskowym w Modlinie. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi miejscowy pluton żandarmerji.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 19 stycznia

Dolar Stan Zjedn. 8.88 Belgja 124.40 Holandja 359.60. Londyn 43.47. Paryż 35.06 Praga 26.41½. Szwajcarja 171.80. Włochy 47.18½. Wiedeń 125.55. Nowy Jork 8.90.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 93.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 93.00. 10% Poż. kolej. 103.25.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 66.74 8% L. Z. Warszawy 81.50—82.00 82.00 5% P.L.Z. Warszawy 65.50 — 65.00 — 65.45 — 4½% L. Z. Warsz 62.00—62.00 6% Poż. dol. 82.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 66.50 66.50 L. Z. ziem. 58.00—58.60 — 58.45 Dolarówka 63.25

Akcje.

Bank Polski 163,00—164,00. — Bank Dyskontowy 135,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 34,50. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw. Sp. Zarobk. 87,00. Kijewsk. 80.00. Siła 100.00 Chodorów 178,00 Czersk 1.03 Gosławice 70.00. Cukier 77.60. Łazy 0,40. Wysoka 143,00. Nobel 41,00. Węgiel 100.00. 106.25. Firlej 55.00 Cegielski 47.00 51,00,— Lilpop 41.00—42.50 Modrzejów 45.25. Norblin 200.00. Ostrowiec 82.50 85.00 Rudzki 50.00. 56.00 Starachowice 62,00 — 62,25 — Zieleniewski 176.00. Zawiercie 32,00 Żyrardów 17.00 17,00 Borkowski 19,00 — 18.50. Bank Handlowy 123.00. Elektryczność 103.00 Częstocice 3.25—3,30. Parowóz 37,50 — 35.00. Puls 9.25 — 9.50. Spiess 103.00 105.00. Michałów 0,66 Ortwein 12.25. Spirytus 36.50—36.50. Haberbusch 165,00 Żegluga 0,41—0.41

Notowania pozagiełdowe

z dnia 19 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amerykański 8.88½, Bank Polski 163.75, Cukier —, Węgiel 101.00, Modrzejów 44.00, Lilpop 41.00, Ostrowiec 83.00, Rudzki 50.00, Starachowice 62.50, Rubli 100 złotem 466,00 w płaceniu.

100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe mocniejsze.

Obracano przeważnie Starachowicami.

KONCERT

Koło Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka łącznie z Wydziałem Kultury i Oświaty Magistratu, organizuje w niedzielę dn. 22 stycznia w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95, o godz. 3.30 pp.

KONCERT.

W programie śpiew, muzyka i recytacje bajek przez Ben. Hertza. Bilety w cenie 30 groszy do nabycia przy wejściu.

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych m. Warszawy w zastępstwie Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych na zasadzie Dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dn. 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911) art. 99 punkt 1, niniejszym podaje do wiadomości publicznej, że:

1) zgłoszenia firm do Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych przyjmuje Wydział Rejestracyjno-Obrachunkowy Kasy Chorych m. Warszawy przy ul. Solec 93, okienko Nr 23 codziennie od godz. 8 rano do 1½ pp. a w soboty do g. 12 w południe;
2) zgłoszenie każdego pracownika powinno być uskutecznione na oddzielnym blankiecie i złożone w dwuch egzemplarzach.
3) blankiety do zgłoszeń są wydawane w wymienionem okienku;
4) wszelki informacje, dotyczące zgłoszeń do Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych, udzielane są przez Wydział Rejestracyjno-Obrachunkowy Kasy Chorych (Solec 93) okienko 23;
5) przy składaniu zgłoszeń pożądane jest jednocześnie składanie spisów zgłaszanych pracowników, w celu kwitowania na tych spisach dokonanych zgłoszeń.

Powyższe zgłoszenie złożone w Wydziale Rejestracyjno-Obrachunkowym Kasy Chorych jest wypełnieniem obowiązku ustawowego wobec Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych.

KOMISARZ: (—) **Dr. E. GIEBARTOWSKI.** p. o. DYREKTORA: (—) **F. TUROWICZ.**

Warszawa, dnia 19.I.1928 r.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

zawiadamia, że od składek za **m. GRUDZIEŃ 1927 r.** niewpłaconych do **30 STYCZNIA 1928 r.** będą pobierane **procenty zwłoki** (§ 76 statutu K. Ch. M. W.) oraz że po tym terminie zaległe składki będą ściągane **w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi.**

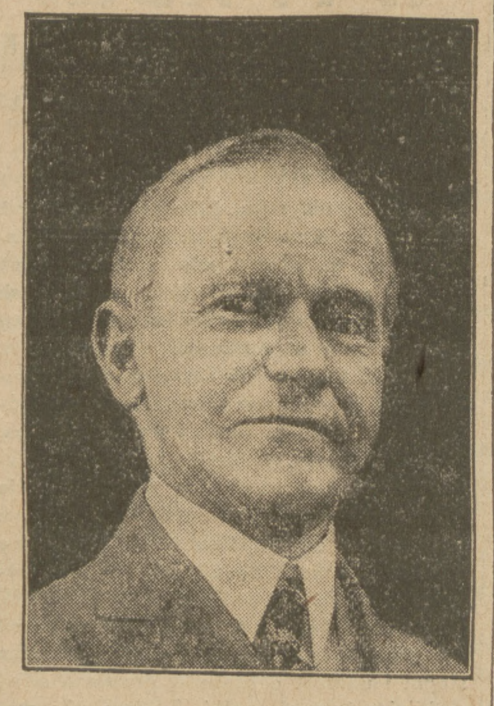
Wpłacać można w następujących miejscach:

w Kasie Głównej K. Ch. m. Warszawy, Solec 93, w godz. 8 — 13,30 — w soboty 8 — 12;
w P. K. O., Jasna 9, w godz. 8 — 20;
we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. Nr. 50006 — w godz. 8 — 15.

UWAGA: na blankietach P. K. O. należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie **nazwę i adres firmy, względnie nazwisko i imię oraz adres pracodawcy.**

AMERYKANSKI „PACYFIZM"





W chwili, gdy prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge, wygłaszał na kongresie panamerykańskim przemówienie na temat pokoju, armja amerykańska bez przerwy atakowała wojsko Nikaraguy, której granice już dawno przekroczyła. Zdjęcia nasze przedstawiają **prez. Coolidge'a** (na prawo) i szefa armji okupacyjnej gen. **Logano Felanda** (na lewo).

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Uprowadzenie z Seraju"

Narodowy
o 8-ej w. „Lekarz miłości"

Letni
o 8 ej w. „Szkoła wdzięku"

Teatr Wielki. Dziś arcydzieło Mozarta, opera „Uprowadzenie z Seraju".

Jutro „Toska".

W niedzielę popoł. „Pan Twardowski", wieczorem „Lohengrin".

Teatr Narodowy. Codziennie „Lekarz miłości".

W niedzielę o godz. 3 m. 30 „Pan Damazy" z Frenklem.

Dyrekcja Teatru Narodowego chcąc szerokiej publiczności, która nie mogła wziąć udziału w uroczystości jubileuszowej M. Frenkla dać możność zobaczenia wielkiego artysty w jego znakomitej kreacji — Piotra — daje w poniedziałek przy przedstawieniu „Lekarza Miłości" — „Zrzędność i Przekorę" — graną podczas jubileuszu.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Szkoła wdzięku".

W sobotę o godz. 4 popoł. „Orlęta". W niedzielę popoł. „Orlęta".

Teatr Polski. Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro poraz pierwszy „Juljusz Cezar" z Junoszą Stępowskim.

Premjera „Juljusza Cezara". Od dawna żadna zapowiedź przedstawienia nie obudziła tak wielkiego zainteresowania, jak sobotnia premjera „Juljusza Cezara", która się odbędzie na dochód Towarzystwa Bibljotek dla dzieci. Arcydzieło Szekspira ukaże się w nowej inscenizacji L. S. Schillera — podzielone na 3 części, a 9 obrazów.

Teatr Mały. Dziś komedja Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej". W niedzielę o godz. 12 w poł. po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc". O 4 popoł. „Nowi Panowie".

Teatr Praski. Dziś „Przygody pana Scroodge".

Rewja w teatrze Nowości. O godz. 8 rewja „Tylko u nas".

W niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 4.30 popoł. rewja p. t.: „Tylko u nas" z udziałem całego zespołu. O godz. 10 wiecz. rewja p. t.: „Hokus Pokus".

Operetka w Nowościach. Występuje w sobotę 21 b. m. o godz. 7.45 z premjerą amerykańskiej rewji operetki „Piękność z Nowego Yorku".

Teatr „Qui Pro Quo". Niebywałą atrakcją stała się grana rewja p. t.: „Typki z „Qui Pro Quo".

Teatr Perskie Oko, ul. Jasna 3. Rewja „Confetti".

Wesoła Jama (dawniej Eldorado), ul. Hoża nr. 29 róg Marszałkowskiej. Dziś i dni następnych „Pierzemy bez bólu".

Teatr „Czerwony As". Codziennie program p. t.: „Biały karnawał".

Teatr „Znicz". Przedstawienie dla dzieci w teatrze „Znicz", Śniadeckich 5, w niedzielę o godz. 12 w poł. i w dni następne codziennie o godz. 6 wiecz. bajka R. Własta p. t.: „Zaklęty Pałac".

Teatr Sensacji, (ul. Karowa,obok Bristolu). Dziś z powodu próby generalnej sztuki „Nieuchwytny", przedstawienia nie będzie.

Jutro premjera.

Koncert festival w Filharmonji. Dziś o g. 8.15 odbędzie się koncert festival, którego program będzie prawdziwą sensacją dla świata artystycznego.

Szymon Goldberg wystąpi w Konserwatorjum w sobotę, dnia 21 b. m.

Cyrk. Dziś i dni następnych wyścig samochodów, ścigających się w powietrzu.

ZE SPORTU

ODWOŁANIE PLENARNEGO POSIEDZENIA ZARZĄDU Z. R. S. S.

Ze względów technicznych Plenarne posiedzenie Zarządu Z. R. S. S. wyznaczone na dzień 22 stycznia b. r. nie odbędzie się.

Egzekutywa
Z. R. S. S.

WALNE ZGROMADZENIE R. K. S. „SKRA".

Dn. 2 lutego, o godz. 9 rano, w lokalu R. K. S. „Skra", Okopowa 43, odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum; 2) odczytanie protokółu; 3) sprawozdanie Zarządu: a) organizacyjne, b) kasowe, c) sportowe, d) budowlane, e) sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4) dyskusja nad sprawozdaniami; 5) wybory władz; 6) wnioski zarządu; 7) wnioski członków.

NARCIARSKI BIEG 50 KLM. O MISTRZOSTWO POLSKI.

Wilczyński — mistrzem Polski.

Wczoraj odbył się w Zakopanem bieg narciarski na dystansie 50 klm. o mistrzostwo Polski. W biegu tym brało udział 10 zawodników. Zwyciężył Wilczyński (Sokół) 4:47:10, drugim był A. Krzeptowski II (SNPTT) 4:57:58, trzecim Kawa (KTN. Lwów) 5:05:35, a czwartym Kuraś (SNPTT) 5:07:28. Warunki terenowe trudne.

Dziś zawodów nie będzie, natomiast w sobotę i w niedzielę odbędą się mistrzostwa Zakopanego w biegu i skoku, które to zawody będą ostateczną eliminacją przed Igrzyskami Zimowemi w St. Moritz.

SIATKÓWKA.

Onegdaj drużyna siatkówki Polonji rozegrała dwa spotkania z zespołem gimn. Staszyca. Pierwsze spotkanie wygrali uczniowie w stos. 27:22, drugie zaś Polonja w stos. 30:20.

W niedzielę w sali gimn. Ronthalera odbędzie się o godz. 10.30 szereg meczy, w których udział biorą drużyny Polonji, A. Z. S-u i YMCA.

DZISIEJSZY MECZ PING-PONGOWY.

Dziś odbędzie się w lokalu Makabi mecz ping-pongowy pomiędzy Barkochbą i Makabi.

NOWY SUKCES MUCKENBRUNA WE FRANCJI.

Chamonix. W międzynarodowych zawodach skikjöringowych (na nartach za koniem) dawny mistrz Polski w narciarstwie Henryk Mückenbrun, przebywający obecnie stale we Francji) zdobył pierwsze miejsce bijąc brazylijczyka Saraiva o 48 sekund, oraz francuza Gentie. Czas Mückenbruna—2:08 (dystans 1500 mtr.). Sukces więc polaka był zupełny.

SPORT ZAGRANICĄ

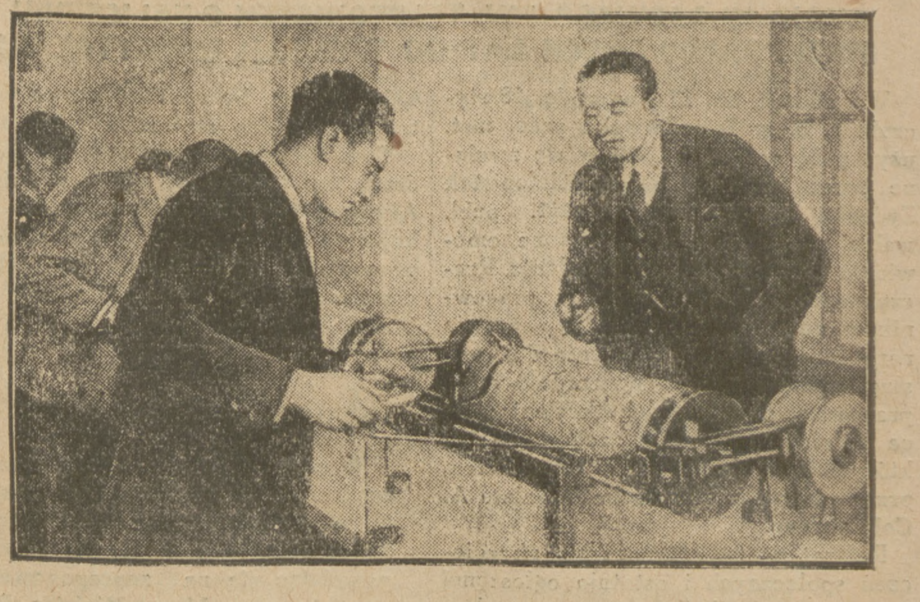
Dortmund, W sześciodniowych zawodach kolarskich prowadzi obecnie para van Kempen — Dewolf.

Chicago. Sześciodniowe zawody kolarskie wygrała para Dobaets — Beckman.

— Łyżwiarskie mistrzostwo Austrji zdobył ostatecznie Jungblut, mając następujące wyniki: 500 m. — 48.7, 1500 m. — 2:35,5, 5 klm. — 9:22, 10 klm. — 19:20.

— Narciarskie mistrzostwo Czechosłowacji zdobył Wende przed Dickem, Buchbergerem, Bimem i Purkertem.

PSYCHOTECHNICZNE EGZAMINY SZOFERÓW



Wiedeńska komisja przemysłowa zorganizowała Instytut psychotechniczny, w którym adepci rozmaitych zawodów poddają się badaniom, ustalającym ich uzdolnienia. W instytucie tym zaprowadzono przyrząd do badania zdolności orjentacyjnej szoferów.

Na walcu, widocznym na zdjęciu, przewija się przed oczyma kandydata na szofera taśma z widokiem ulicy miasta. Kandydat trzyma w ręku kierownicę, zakończoną sztyfcikiem, którym na odwijającym się obrazie ulicy z furami, tramwajami, pieszymi, znakami orjentacyjnemi i t. p. zaznacza, jak wymija przeszkody swym samochodem, wyobrażonym przez sztyfcik.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ

PIĄTEK.

11.40 — 12.00 Komunikaty PAT-a. 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 14.40 — 15.00 Komunikaty P. A. T. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20—16.20 Przerwa. 16.20 — 16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych, omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t.: „Społeczne i gospodarcze oszczędności" — wygłosi p. Bolesław Mrozowski. 17.05 — 17.20 Komunikaty PAT-a. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t.: „Życie obyczajowe i towarzyskie w księstwie Warszawskiem" (Dział „Historja Polski"), odczyt II wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 17.45 — 18.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Katowic. 18.55—19.05 Komunikaty PAT-a. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.30 Rozmaitości wygł. p. Ludwik Lawiński. 19.30 — 19.55 Odczyt p. t.: „Zabawa dzieci — zagadnieniem społecznem" (Dział „Sport i wychowanie fizyczne") — wygł. p. Prażmowska. 19.55—20.15 Pogadankę muzyczną z cyklu „Dzieje muzyki" — wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. 20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty PAT-a. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 22.45 Komunikaty PAT-a.

SOBOTA.

11.40 — 12.00 Komunikaty PAT-a. 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.20 — 13.00 Koncert płyt gramofonowych. 14.40 Komunikaty PAT-a. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20 — 16.00 — Przerwa. 16.00 — 16.25 Odczyt p. t.: „Nauka o Polsce współczesnej" — z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.—wygłosi nacz. Michał Siwak. 16.25 — 16.40 — Nadprogram, komunikat. 16.40 — 17.05 Odczyt p. t.: „O samorządzie" (Dział „Samorząd") wygł. Dyr. biura zjazdów samorządów ziemskich — Józef Bak. 17.05—17.20 Komunikaty PAT-a. 17.20 — 17.45 „Radjokronika" — wygł. dr. M. Stępowski. 17.45 — 18.55 Audycja dziecinna — transmisja z Krakowa. 18.55 — 19.05 Komunikaty P. A. T. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości wygł. p. Ludwik Lawiński. 19.35 — 20.00 Odczyt z cyklu „Portrety literackie" p. t.: „Władysław Orkan" wygł. red. Zdzisław Dębicki. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. „Wesoła wdówka" operetka Fr. Lehara. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyrekcją W. Elszyka. Zofja Dobrowolska - Pawłowska, Michalina Makowiecka, Al. Wasiel i inni. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. 23.30 — 23.45 Komunikaty PAT-a.

ALEKSANDER BŁOK. 15)

ZE WSPOMN'EN O REWOLUCJI ROSYJSKIEJ

OSTATNIE DNI DAWNEGO USTROJU

Podczas gdy się to odbywało, w Mohylowie i pociągi (świty i cesarza) o godzinie 4-ej i 5-ej zrana wyruszyły w kierunku Smoleńsk — Wiaźma — Lichosławl, generałowie Chabałow, Zankiewicz i Bielajew (który się pożegnał z wielkim księciem Michałem Aleksandrowiczem po godzinie 2-ej w nocy) wraz z garstką wiernych oficerów i żołnierzy schronili się do Admiralicji, zajęli fasady zwrócone do Newskiego Prospektu, artylerję umieścili na podwórzu, na drugiem piętrze rozlokowali piechotę, a na rogach ustawili karabiny maszynowe.

Pocisków armatnich mieli mało, nabojów wcale, prócz tego nie było co, jeść; z wielką trudnością zdobyto nieco chleba dla żołnierzy.

Secina kozacka ulokowana w koszarach konnego pułku miała niepojone i nienakarmione konie.

Admiralicję ostrzeliwano, lecz stamtąd nie odpowiadano na strzały. Tu właśnie odbyła się nocna rozmowa z Iwanowem przez aparat Hughes'a.

W nocy Chabałow odpowiedział, że on nie wie, gdzie rozmówić się z Iwanowem i nie może wyjść na ulicę, ponieważ ryzykuje, że go aresztują. Iwanow wezwał go do aparatu na 8-mą zrana i między nimi odbyła się następująca rozmowa:

Iwanow zadał dziesięć pytań:

1) Które oddziały zachowują się spokojnie i które się awanturują?

2) Które dworce są strzeżone.

3) W których dzielnicach miasta porządek jest utrzymany?

4) Jakie władze rządzą temi dzielnicami?

5) Czy wszystkie ministerja funkcjonują normalnie?

6) Jakie władze policyjne podlegają obecnie pańskim rozkazom?

7) Jakie techniczne i gospodarcze instytucje wojskowe są obecnie w pańskich rękach?

8) Jaką ilość prowiantu pan posiada?

9) Czy dużo broni, artylerji i zapasów bojowych dostało się w ręce buntowników?

10) Jakie władze wojskowe i sztaby podlegają panu. — Natychmiast idę do generała Aleksiejewa i wrócę za pół godziny.

Chabałow odpowiedział następującą depeszą:

1) **Podlega mi gmach głównej Admiralicji, cztery kompanje gwardji, pięć szwadronów i secin oraz dwie baterje, pozostałe wojska przeszły do rewolucjonistów lub też za ich zgodą zachowuje neutralność.** Poszczególni żołnierze i szajki wałęsają się po ulicach, strzelając do przechodniów i rozbrajając oficerów.

2) **Wszystkie dworce — w rękach rewolucjonistów, którzy pilnie je strzegą.**

3) **Całe miasto jest w rękach rewolucjonistów, telefon nie działa, łączność między poszczególnemi dzielnicami zerwana.**

4) Nie umiem odpowiedzieć.

5) **Ministrowie są aresztowani przez rewolucjonistów.**

6) Takich władz niema.

7) Nie mam.

8) Żadnym prowiantem nie rozporządzam, w stolicy 25-go lutego było 5.600.000 pudów mąki.

9) Wszystkie zakłady artyleryjskie są opanowane przez rewolucjonistów.

10) Mnie osobiście podlega szef sztabu okręgowego; z pozostałemi władzami nie mam łączności.

Tenor tej depeszy Chabałow potwierdził w późniejszej rozmowie z Iwanowem.

Tegoż dnia rano generałowie Tiażelnikow i Michajliczenko, siedząc w Admiralicji, słuchali ze zdumieniem, jak Bielajew dyktował w sąsiednim pokoju depeszę, która zaczynała się bardzo umiarkowanemi słowami:

„Sytuacja w dalszym ciągu budzi zaniepokojenie".

Dalej jednak donosił, że „buntownicy" opanowali we wszystkich dzielnicach miasta wszystkie instytucje, wojska przechodzą na ich stronę lub ogłaszają neutralność, na ulicach wre strzelanina, ruch przerwany, oficerów rozbrajają i jaknajszybsze przybycie wojska jest jaknajbardziej pożądane.

Około południa 28-go lutego zjawił się do Admiralicji adjutant ministra marynarki, który zażądał wycofania wojsk z Admiralicji, w przeciwnym bowiem razie powstańcy grozili, że poczną ostrzeliwać ją ogniem działowym z Piotropawłowskiej twierdzy.

Odbyto naradę i zdecydowano, że dalszy opór na nic się nie przyda.

Artylerja ruszyła z powrotem, zepsuwszy zamki przy armatach, karabiny i karabiny maszynowe pochowano w gmachu, zaś całą piechotę odesłano bez broni. Chabałow został aresztowany przez żołnierzy, rewidujących gmach Admiralicji.

Tegoż samego dnia, koło czwartej Bielajew przeniósł się do Sztabu Generalnego, skąd wysłał następującą depeszę do Szefa Sztabu w Kwaterze Głównej:

— „Około godziny 12-ej 28-go lutego szczątki wiernych jeszcze oddziałów t. j. **4 kompanje, 1 secina, 2 baterje i oddział karabinów maszynowych na żądanie ministra marynarki** były wycofane z Admiralicji, aby nie narażać gmachu na zburzenie. Ponieważ **nastrój tego wojska nie budził zaufania,** więc nie uważałem za stosowne przeprowadzać je gdzieindziej lecz kazałem umieścić oddziały w koszarach".

Po odjeździe Iwanowa Kwatera Główna otrzymała depeszę p. o. szefa morskiego sztabu genralnego admirała Kapnista na imię admirała Rusina.

Sytuacjo pod wieczór tak się przedstawia: zbuntowane wojska opanowały Wyborską Stronę, całą połać miasta od Litejnego do Smolnego i stąd wzdłuż ulicy Surowskiej i Spasskiej.

W tej chwili komunikują mi o strzelaniu na stronie Petersburskiej. Konwent senjorów Dumy na prośbę delegatów od buntowników wyłonił komitet dla wprowadzenia porządku do stolicy i dla komunikowania się z instytucjami i osobami.

Wątpliwem jest jednak, aby udało się uspokoić rozhukany tłum.

Wojska łatwo przechodzą do buntowników. Oficerów na ulicach rozbrajają.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CEENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7.